

PIELGRZYMKĄ • ŚWIERZAWĄ • WOJCIESZÓW • ZAGRODNO • ZŁOTORYJĄ



GAZETA ZŁOTORYJSKA

TYGODNIK • 30 czerwca 2022 r. • ROK XXXIII • NR 6 (1050)
CENA 2,10 zł (5% VAT) • ISSN 1232-25-98 • Indeks 332720

www.zlotoryjska.pl



9 771232 259221

Jest nowy przebieg obwodnicy koło Wilkowa i Sępowa

Z dala od Sępowa, po szerokich łukach omijających Wilków i Kozów – tak ma przebiegać w najnowszej wersji 8-kilometrowa obwodnica Złotoryi. Projektanci zapewniają, że na całej długości będzie przyjazna mieszkańcom i spełni normy akustyczne. Dla tych, którzy nie lubią skrzyżowań o ruchu okrężnym, mamy kiepskie informacje – pojawi się aż 5 nowych rond w bliskiej okolicy naszego miasta.

s. 5



Miasto złotych ludzi

Szóstka z plusem za pomoc udzodźcom

s. 2



Gala złotych ludzi na pikniku. Nie dało się ukryć wzruszenia

Dziesiątki ludzi dobrej woli musiały ciężko i bezinteresownie pracować, aby uchodźcy z Ukrainy poczuli się u nas jak najlepiej. Za to zostali nagrodzeni podczas niedzielnego pikniku nad Zielonym Oczkiem.

Wiele osób długo albo nigdy nie zapomni niedzielnej uroczystości. Dla jednych bodźcem do wspomnień będzie stojąca na półce statuetka otrzymana za życzliwe serce, dla innych filmy lub zdjęcia z licznych występów, zarówno polskich, jak i ukraińskich wykonawców. W przypadku tych drugich utwory były tak przejmujące, że niejednemu zakręciła się łezka w oku.

Piknik powstał w celu podziękowania mieszkańcom, organizacjom i firmom z terenu naszego miasta i okolic, a także wszystkim, którzy włączyli się w pomoc dla

uchodźców z Ukrainy. Była to impreza zaplanowana i dokładnie dopracowana przez ratusz wspólnie z Młodzieżowym Zespołem Doradczych Burmistrzów.

A było za co dziękować, gdyż Ukraińcy poczuli się u nas jak w domu. – Mieszkam tutaj trzeci miesiąc. Jest nam u was bardzo dobrze – mówiła Lilla. – W Złotoryi jest cudownie. Mieszkają tutaj wspaniali ludzie, którzy bardzo dobrze nas przyjęli – dodała Łesia.

Podziękowania w formie statuetek wręczał zastępca burmistrza Paweł Kulig. Na scenę wycho-

dzieli przedstawiciele poszczególnych organizacji, którzy z imienia i nazwiska odczytywali osoby zasługujące na to wyjątkowe wyróżnienie. Mogliśmy więc zobaczyć m.in.: Stowarzyszenia Nasze Rio, Stowarzyszenie Hortus, Polskie Stowarzyszenie Diabetyków – oddział w Złotoryi, Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej, ZHP, przedstawiciele złotoryjskich szkół i wiele innych osób.

Oprócz części oficjalnej nad oczkiem można było liczyć na mnóstwo atrakcji, głównie dla dzieci, ale nie tylko. Były zawody sportowe (na pobliskim Orliku) dmuchańce, darmowy poczęstunek i napoje, występy artystyczne (w tym gwiazda disco polo – Marioo), pojazdy straży pożarnej i policji.

Na zakończenie odbyła się dyskoteka.

(ms)



Pani marszałek stawia za pomoc uchodźcom szóstkę z plusem

Gościem specjalnym niedzielnego pikniku nad stawem była marszałek Sejmu Elżbieta Witek. Włączyła się w podziękowania dla złotoryjan, którzy wspierają uchodźców z Ukrainy. Działania pomocowe porównała do fenomenu społecznego, jakim była Solidarność. Wcześniej miała okazję sprawdzić się w sztuce płukania złota.

To, że jest was tutaj tak dużo, pokazuje, że po dwóch latach pandemii, gdy byliśmy pozamykani w domach, bardzo potrzebowaliśmy, żeby być znowu razem. Z drugiej strony mamy bolesną świadomość, że nie wszystkie rodziny mogą spędzać czas tak jak wy tutaj. Mam na myśli rodziny z Ukrainy. Tam codziennie w okrutnej wojnie giną dzieci, kobiety, mężczyźni. Cały świat podziwia dziś Polskę i Polaków, patrzą na nas i mówią: jak to jest możliwe, że jest tyle milionów uchodźców i nigdzie ich nie widać, nie ma dla nich obozów... Ano dlatego, że mamy wspaniałą, cudowny naród. Możemy być dumni z tego, że jesteście Polakami. To dzięki naszym obywatelom, samorządom, organizacjom, kościołowi, ale także dzięki rządowi udało się od pierwszych dni wojny nieść konkretną pomoc dla naszych przyjaciół ze wschodu. Chciałam wam dziś bardzo nisko się pokłonić i ze szczerego serca podziękować



za to, że otworzyliście swoje domy, że okazaliście serca, że potraficie się dzielić z tymi, którzy bardzo potrzebują pomocy. W pojedynkę nikt by sobie z tym nie poradził, ale my pokazaliśmy, że w trudnym czasie potrafimy być wspaniałą wspólnotą – podkreślała pani marszałek.

Parlamentarzystka wspominała też, że w innych krajach podziwia-

ją Polaków za to, jak pomagają Ukraińcom. – Proszę mi wierzyć, że kiedy jeżdżę po świecie i spotykam się z moimi odpowiednikami, to pierwsze co słyszę to są zawsze słowa podziwu i podziękowania dla Polaków. Proszę mnie, żeby przekazać wszystkim Polakom słowa podziękowania. To jak sobie radzimy, jak bardzo nas podziwia świat, to najlepszy dowód

na to, że stanęliśmy na wysokości zadania: jako państwo, jako rząd, ale także jako samorządowcy i jako naród. Wspólnie potrafimy w tej naprawdę trudnej sytuacji znaleźć się na 6 z plusem – stwierdziła Witek.

Porównała też pomoc dla Ukrainy do polskich fenomenów historycznych. – Dumna jestem z tego, że jestem Polką, państwo powinniście być dumni z tego, że jesteście Polakami. Wspaniały naród, najwspanialszy w najtrudniejszych momentach. Historia to niejednokrotnie pokazała. Przypomnę tylko: polskie państwo podziemne w czasie II wojny światowej – fenomen, jakiego wcześniej ani później świat nie znał; Solidarność – fenomen, jakiego wcześniej ani później nie było i dzięki któremu udało się w sposób bezkrwawy obalić ustrój komunistyczny. Teraz mamy trzeci przykład, jakim wspaniałym narodem są Polacy: przyjęcie prawie 3 milionów Ukraińców bez

obozów dla uchodźców, danie im pracy, opieki i możliwości korzystania z takich samych programów jak polskie rodziny, okazanie empatii, zrozumienia i wiele serca. Bardzo jestem wszystkim za to wdzięczna – dziękowała pani marszałek.

Po zejściu ze sceny rozmawiała nie tylko ze złotoryjskimi wolontariuszami, ale również z rodzinami ukraińskimi, które z powodu wojny przebywają w Złotoryi. Te trudne dla naszych gości ze wschodu rozmowy miały emocjonalny przebieg, nie brakowało też wzruszenia i ciepłych gestów pocieszenia. – Polacy to nasi bracia i nasze siostry, bez was nie wiem, co byśmy zrobili. Nie wam Bóg błogosławi, niech błogosławi każdemu Polakowi – usłyszała pani marszałek od jednej z ukraińskich matek.

Dodajmy, że zanim Elżbieta Witek dotarła na scenę, zatrzymała się przy jednej z atrakcji pikniku – stanowisku do płukania złota, gdzie miała okazję zapoznać się ze złotoryjską tradycją. Wzięła nawet do rąk miskę i spróbowała swoich sił w płukaniu. Z dobrym wynikiem – z pomocą instruktora zmieściła się w limicie czasu i uzbierała fiolkę drobinek drogiego kruszcu. W dowód uznania otrzymała certyfikat kopacza złota.

(as)

Burmistrz: Promesy to nie czeki bez pokrycia, idą za nimi konkretne pieniądze

To środki na to, żebyście mogli szybko rozwijać swoje lokalne ojczyzny. Jeżeli takie małe miasta i gminy wiejskie będą pięknieć, to wspólnie będziemy mogli się cieszyć z tego, że cała Polska coraz bardziej pięknieje – mówiła w niedzielę w Urzędzie Miejskim w Złotorzy marszałek Sejmu Elżbieta Witek, która przyjechała, by wręczyć samorządowcom symboliczne promesy na zadania dofinansowane z Programu Inwestycji Strategicznych Polski Ład.

Pani marszałek gościła w ratuszu na spotkaniu z samorządowcami ziemi złotoryjskiej już po raz drugi w ciągu ostatnich kilku miesięcy. Przywitał ją burmistrz Robert Pawłowski. – Czasem słyszymy, że te promesy to są takie czeki bez pokrycia, że z tego nic nie ma. A my tu w naszym powiecie udowadniamy, że za tymi promesami idą konkretne pieniądze – podkreślał burmistrz. I na poparcie swoich słów przedstawił prezentację.

Jak policzył, do tej pory z różnych programów rządowych w powiecie złotoryjskim znalazły się promesy na kwotę ponad 133 mln zł, co w przeliczeniu na 1 mieszkańca daje 3131 zł. – W gronie najlepszych, najaktywniejszych jest gmina Pielgrzymka, która pozyskała prawie 4 tys. zł na mieszkańca. Gmina miejska Złotorzyja trochę odstaje, ale mam nadzieję, że w kolejnych rozdaniach to nadrobimy – dodał Pawłowski z uśmiechem.

Burmistrz przedstawił również, jak w poszczególnych gminach i w starostwie wygląda zaawansowanie wykorzystania środków z programów rządowych. Na chwilę obecną 8 z 21 zadań już się zakończyło, 6 jest w trakcie realizacji lub ma podpisaną umowę, a 7 jest w procedurze przetargowej. Wspominał też, że w ostatniej edycji Programu Inwestycji Lokalnych samorządowcy ze Złotorzy i okolic najchętniej wnioskowali o wsparcie dla projektów drogowych (prawie 27 mln

zł) oraz termomodernizacyjnych (13,5 mln).

Korzystając z obecności pani marszałek, Pawłowski wspominał też w swojej prezentacji o dwóch ważnych kwestiach dla powiatu, których najprawdopodobniej nie uda się rozwiązać bez środków rządowych. Chodzi o rewitalizację linii kolejowej z Legnicy do Jerzmanic-Zdroju w ramach programu Kolej+ oraz obwodnicę Złotorzy.

– Dziękuję pani marszałek, wiem, że razem z obecnym tu Piotrem Karwanem, radnym sejmiku dolnośląskiego, mocno wspiera przywrócenie połączeń pasażerskich przez nasze miasto. Liczymy jednak na dalszą pomoc, bo koszty będą ogromne. Codziennie do pracy i szkoły do Legnicy, Lubina, Legnickiego Pola dojeżdża ze Złotorzy 1,5 tys. osób, jest więc o czym myśleć. Z kolei bez obwodnicy w ciągu kilkunastu lat grozi miastu całkowity paraliż komunikacyjny. Jawi się jednak wielka szansa w Programie Inwestycji Strategicznych, bo będą środki na infrastrukturę drogową do stref ekonomicznych, a nasza obwodnica doskonale się wpisuje w ten program – zaznaczył burmistrz.

Elżbieta Witek, wręczając promesy, podkreślała, że rząd Prawa i Sprawiedliwości konsekwentnie dąży do zrównoważonego rozwoju poszczególnych części kraju i stara się stwarzać wszystkim Polakom te same szanse i możliwości niezależnie od

tego, czy mieszkają w dużych miastach czy „Polsce powiatowej”, a niedzielną uroczystość w ratuszu miała być na to „najlepszym dowodem”.

– Państwo jako samorządowcy wiecie najlepiej, czego najbar-

zysztane przez samorządowców i pozwolą rozkręcać gospodarkę. Dziękuję panu burmistrzowi, że zwrócił uwagę na to, że to nie są tylko pieniądze na papierze, liczby zapisane na tekturowym kwadracie, tylko realne środki,

związany z koleją w Złotorzy. Chciałam w tym miejscu bardzo podziękować Piotrowi Karwanowi, ponieważ on koleją przez Złotorję szczególnie się interesuje i to on bez przerwy prosi o to, żeby wspólnie z urzędem marszałkowskim i ministrem infrastruktury rozstrzygnąć jednak tę kwestię, która jest bardzo poważna. Te 1,5 tys. ludzi to przecież tylko fragment tej linii kolejowej – dodała pani marszałek.

Dodajmy, że w niedzielne popołudnie promesy na łączną kwotę blisko 58 mln zł odebrali starosta Wiesław Świerczyński oraz wójtowie i burmistrzowie pięciu gmin powiatu złotoryjskiego: Robert Pawłowski, Jan Tymczyszyn, Karolina Bardowska, Tomasz Sybis i Paweł Kisowski. W ratuszu zabrakło tylko Sławomira Maciejczyka, burmistrza Wojcieszowa.

– Mam nadzieję, że kiedy przyjadę następnym razem, pan burmistrz będzie mógł nam pokazać już znacznie więcej inwestycji strategicznych, na które państwo wnioskowaliście pieniądze – powiedziała na zakończenie uroczystości Elżbieta Witek.

A przed wręczeniem promesy marszałek była na pikniku polsko-ukraińskim na Zielonym Oczku. Podczas wizyty w Złotorzy towarzyszyli jej m.in. senatorowie Dorota Czudowska oraz Krzysztof Mróz.

(as)



dziej potrzeba w waszych małych ojczyznach. Ale samorządy nie byłyby w stanie same sobie z tym poradzić. Dlatego bardzo się cieszę, że pogramy przygotowane przez rząd kierują miliardy złotych do samorządów, nigdy wcześniej w historii naszego kraju tak ogromnego wsparcia nie było. Wszyscy obywatele zasługują na to, żeby dzielić z się z nimi tym, co rządowi udało się wypracować. Dlatego nie rezygnujemy w czasach kryzysu z inwestycji strategicznych kierowanych do samorządów. Wręcz odwrotnie – uważamy, że te pieniądze zostaną dobrze wyko-

które idą do samorządu – mówiła parlamentarzystka.

Witek zapowiedziała również, że będzie nadal wspierała Złotorję, choćby przy rozdzielaniu pieniędzy z rządowych programów dla gmin popegeerowskich. – Tak jak to zapowiedziałam ostatnim razem. Postaram się, żeby Złotorzyja i z tych funduszy dostała pieniądze – obiecała. – Nie jesteśmy w stanie dać wszystkim samorządom na wszystkie potrzeby, jakie mają, ale będziemy kierowali następnymi programami. Pan burmistrz sam wskazał przed chwilą kolejny problem



Pieniądze z drugiego naboru w Programie Inwestycji Strategicznych Polski Ład pozwolą samorządom zrealizować następujące zadania:

- powiat złotoryjski – 13 500 000 zł na poprawę efektywności energetycznej budynków użyteczności publicznej,
 - gmina Pielgrzymka – 11 500 000 zł na przebudowę dróg gminnych, budowę 16-lokalowego budynku komunalno-socjalnego w Proboszczowie oraz rozbudowę oświetlenia ulicznego,
 - gmina Świerzawa – 9 085 000 zł na przebudowę systemu komunikacyjnego (drogi) oraz rozbudowę infrastruktury sportowej,
 - gmina Wojcieszów – 1 476 000 zł na wymianę słupów oświetleniowych (montaż energooszczędnych opraw typu LED),
 - gmina Zagrodno – Europejska Zagroda – 6 704 000 zł na przebudowę drogi powiatowej w Zagrodnie oraz przebudowę drogi gminnej w Modlikowicach,
 - gmina Złotorzyja – 4 999 000 zł na przebudowę dróg na terenie gminy,
 - miasto Złotorzyja – 10 652 000 zł na zagospodarowanie podwórek na terenie miasta oraz budowę dróg w rejonie ulic Jerzmanickiej i Polnej.
- Samorządy otrzymają pieniądze po wykonaniu inwestycji, z wyjątkiem tych, które będą trwały ponad 12 miesięcy. Wtedy fundusze zostaną wypłacone w 2 lub 3 transzach, każdorazowo po zakończeniu określonego etapu prac.

Autorzy raportu o stanie miasta piszą o ożywieniu gospodarczym Złotoryi

Choć jest trzykrotnie szczuplejszy od tego z zeszłego roku, a do tego został opracowany przez firmę spoza Złotoryi, tegoroczny raport o stanie naszego miasta znowu budzi kontrowersje. – To laurka dla burmistrza i urzędu – uważa część radnych. – Ciężko napisać coś złego, skoro nic złego się nie dzieje – odpowiadają autorzy dokumentu.

To już czwarty raport o stanie miasta, który burmistrz przedstawia rajcom. Po raz pierwszy jednak przygotowali go nie urzędnicy miejscy, a firma zewnętrzna – Centrum Innowacji Społeczno-Samorządowych CentroPolis z Torunia, która ma już doświadczenie w tego typu opracowaniach.

– Rok temu mieliśmy uwagi, że raport jest za obszerny, dlatego zleciliśmy go na zewnątrz, żeby był bardziej profesjonalny – tłumaczy burmistrz Robert Pawłowski.

Raport jest rzeczywiście szczuplejszy od tego ubiegłorocznego. Liczy tylko 75 stron, a razem z załącznikiem w postaci wykazu uchwał – 98.

Autorzy dokumentu nie uniknęli drobnych potknięć, generalnie jednak raport opisuje to, co zo-

stało zrobione na terenie miasta w roku 2021. Zaczyna się od omówienia sytuacji demograficznej i analizy finansowo-budżetowej, a następnie ocenia stan realizacji dokumentów o charakterze strategicznym i programów wieloletnich, a także uchwał rady miejskiej, których przez 12 miesięcy uchwalono 123. Opisuje też funkcjonowanie miasta (administracji, spółek komunalnych i systemu oświaty), działania inwestycyjno-rozwojowe oraz te podejmowane w obszarze kultury, sportu i rekreacji, a także współpracę z mieszkańcami i aktywność zewnętrzną gminy miejskiej.

Twórcy raportu podkreślają, że ubiegły rok zamiast planowanym wcześniej 7-milionowym deficytem zakończył się w Złotoryi nadwyżką w kwocie blisko 6 mln

zł. „Jest to bardzo dobry wynik, wskazujący na wyraźne ożywienie gospodarcze miasta (czego najlepszym wyrazem jest ponad 10-procentowy wzrost dochodów z tytułu udziału w podatkach stanowiących dochód budżetu państwa), efektywną politykę fiskalno-księgową, jak i aktywność samorządu w zakresie zabiegania o środki zewnętrzne” – uważają.

„Analiza obiektywnych danych oraz oficjalnych dokumentów i dostępnych źródeł pozwala jednoznacznie pozytywnie ocenić działalność samorządu lokalnego miasta Złotoryi w 2021 r. Na szczególną uwagę zasługuje aktywność władz miasta w działaniach na rzecz wieloletniego planowania rozwoju, której rezultatem było przyjęcie Strategii Rozwoju Miasta Złotoryja na lata 2021-2030” – czytamy w podsu-

mowaniu.

Jednak taka zawartość raportu nie wszystkich radnych miejskich satysfakcjonuje. – Raport to nie laurka, lecz dokument o stanie gminy. A z tego przedstawionego dziś nie dowiadujemy się niczego o problemie bezrobocia w Złotoryi czy też jaki jest czas oczekiwania na mieszkanie komunalne – mówiła wczoraj Barbara Listwan podczas prezentacji raportu w ratuszu.

– Ocena wynikająca z raportu jest jednoznacznie pozytywna. A czy są jakieś słabe strony funkcjonowania samorządu? Czy zawartość tego raportu wynika z przepisów prawa czy z ustaleń z urzędem? – dopytywał z kolei Grzegorz Łoś.

– Ustawa tylko w jednym miejscu mówi o zawartości merytorycznej raportu. Jego główne zadanie to

pokazanie, w jaki sposób dokumenty, uchwały były realizowane w roku sprawozdawczym – wyjaśniła Natalia Kurdupska z CentroPolis.

Zapewniła też radnych, że urząd nie narzucał jej formie raportu ani nie wskazywał, co ma być opublikowane, a co nie. – Bazując na naszych doświadczeniach z lat poprzednich i raportach już opracowanych przesłaaliśmy do urzędu schemat, wskazując, co my uważamy za najistotniejsze z punktu widzenia mieszkańców. Otrzymaliśmy wszystkie niezbędne materiały, o które prosiliśmy w urzędzie, ale korzystaliśmy też z danych pozyskanych ze źródeł zewnętrznych – tłumaczyła Kurdupska. – Naszym celem nie było wystawianie laurki, lecz opracowanie obiektywnego raportu. Państwo na pewno inaczej patrzycie na swoją gminę. Ciężko jednak napisać coś złego, skoro nic złego się nie dzieje – dodała.

Raport będzie omawiany na sesji rady miejskiej w czwartek 30 czerwca. Stanowi punkt wyjścia do zaplanowanej na ten dzień debaty o stanie miasta. Po dyskusji radni zagłosują nad wotum zaufania dla burmistrza.

(as)

Żłobek zwycięski, czyli z budżetem obywatelskim prawie wszystko wiadomo

Pond tydzień później niż przewidywał harmonogram złotoryjski ratusz opublikował wyniki tegorocznego budżetu obywatelskiego. Na razie – w związku z podejrzeniem o możliwości popełnienia przestępstwa i zgłoszeniem sprawy do Prokuratury Rejonowej w Złotoryi – w okrojonej formie. Na chwilę obecną rozdysponowano tylko 100 tys. zł pomiędzy 5 projektów. Szósty zostanie ogłoszony po wyjaśnieniu nieprawidłowości, które stwierdzono podczas głosowania.

Pierwsze miejsce w głosowaniu zdobył projekt „Sprawny maluszek – modernizacja placu zabaw w Żłobku Miejskim w Złotoryi”, który uzyskał najwięcej głosów złotoryjan – 183. Pieniądze, które wygrał, posłużą do doposażenia terenu rekreacyjnego za placówką dla najmłodszych złotoryjan w nowe i atrakcyjne dla maluchów urządzenia: zestaw miniforteca z torem przeszkód, ściankami funkcyjnymi i zjeżdżalnią, zestaw kolejką z wagonem (obydwa na kotwach) oraz bujaki na sprężynach Zebra i Skuter.

Drugie miejsce ze 132 głosami przypadło projektowi „DO CELU czyli Prawie się nie liczy – I Ogólnopolski Turniej Darta im. Wojtka Miśty”, który polega na przeprowadzeniu we wrześniu tego roku amatorskich ogólnopolskich zawodów. W ramach przedsięwzięcia zostaną zakupione szalowe tarcze do darta, które po zakończeniu turnieju staną się

częścią wyposażenia Hali Sportowej „Tęcza” w Złotoryi i posłużą do rozwoju oraz promocji tej dyscypliny sportu w naszym mieście, wzbogacając przy okazji ofertę działań sportowych organizowanych przez „Tęczę”.

Trzecie miejsce zajął projekt „Złotoryjski Kącik Tenisa Stołowego”, na który oddano 129 głosów. Ta inicjatywa umożliwi powrót do aktywności fizycznej ograniczonej przez covid. Zajęcia prowadzone w ramach zadania w hali „Tęcza” będą mieć charakter wielopokoleniowy i rodzinny, a organizatorzy zakupią i zapewnią sprzęt do tenisa stołowego (stół, raketki, piłeczki). Na zakończenie przewidziana jest organizacja mistrzostw Złotoryi w tenisie stołowym w różnych kategoriach wiekowych.

Na czwartym miejscu ze 123 głosami znalazła się inicjatywa pn. „Nauka przez zabawę” po-

legająca na doposażeniu terenu przy Przedszkolu Miejskim nr 2 w Złotoryi w urządzenia sensoryczno-naukowe przekazujące wiedzę poprzez zabawę. Zakupione zostaną dwa zestawy edu-



kacyjne: „Głuchy telefon”, który doskonali umiejętności komunikacyjne, oraz „Eko-memory”, który pomaga ćwiczyć pamięć i koncentrację. Celem całego przedsięwzięcia jest zachęcenie dzieci do mądrej zabawy na świeżym powietrzu.

I wreszcie piąte premiiowane

miejsce zajął projekt „Remont nawierzchni ul. Polnej”. Uzyskał 119 głosów. Będzie polegał na remoncie dalszej części ul. Polnej i pokryciu zdegradowanej nawierzchni betonowej asfaltem. Prace obejmą 166 m kw. jezdni.

Jak dowiedzieliśmy się w Urzędzie Miejskim w Złotoryi, na chwilę obecną żaden z sześciu pozostałych projektów biorących udział w głosowaniu nie został skreślony z rywalizacji o 20 tys. zł, które są jeszcze do rozdysponowania. Z ogłoszeniem szóstego zwycięskiego projektu ratusz czeka jednak do wyjaśnienia nieprawidłowości, do których miało dojść podczas tegorocznego głosowania. We wtorek 21 czerwca miejscy urzędnicy zdecydowali się złożyć zawiadomienie w Prokuraturze Rejonowej w Złotoryi o możliwości popełnienia przestępstwa. Ich zdaniem doszło podczas głosowania do

użycia przez osoby trzecie danych osobowych bez wiedzy i zgody ich właścicieli. Chodzi o nazwiska i imiona, numery PESEL oraz adresy zamieszkania.

Nieprawidłowości dotyczą w zasadzie jednego projektu. Zasygnalizował je profesjonalny system informatyczny do obsługi budżetu obywatelskiego, którym dysponuje miasto. Wskazał nieproporcjonalnie dużą liczbę głosów wysyłanych z tego samego adresu IP. W jednym przypadku było to 78 głosów, w drugim 31. Wszystkie zostały wysłane w porze nocnej.

Urzędnicy miejscy zaczęli losowo weryfikować wskazane przez system głosy, kontaktując się z osobami, które rzekomo miały głosować na projekt. Wtedy okazało się, że... w ogóle nie brały one udziału w głosowaniu, a ktoś wykorzystał bez ich wiedzy należące do nich dane osobowe, wpisując je w formularz internetowy. Miało to przypuszczać na celu uzyskanie jak największego poparcia dla tego konkretnego projektu, co pozwoliłoby mu zdobyć fundusze miejskie na realizację.

Przypomnijmy, że głosowanie w tegorocznym budżecie obywatelskim trwało od 31 maja do 14 czerwca. Mieszkańcy Złotoryi mogli wybierać spośród jedenastu projektów. System odnotował 1324 głosy.

(as)

Cyfrowa rewolucja w złotoryjskim ratuszu

To prawdziwy skok technologiczny w miejskiej administracji! Złotoryjski ratusz unowocześnił swoją bazę informatyczną, dzięki czemu ułatwił mieszkańcom załatwienie wielu spraw urzędowych przez Internet. Stał się przy tym bardziej „eko”, bo dzięki elektronicznemu obiegowi dokumentów ograniczył zużycie papieru. Wygodniej jest również teraz śledzić pracę radnych miejskich. Cały proces będzie jednak kosztował kasę miasta nieco więcej niż początkowo zakładano.

11 lat temu – to wtedy Urząd Miejski w Złotoryi po raz ostatni zrobił większe zakupy sprzętu komputerowego. Na rozwijającym się w zawrotnym tempie rynku technologii cyfrowych taki okres oznacza kilka epok. Wyeksploatowane komputery na biurkach urzędników, obsługujących ważne dla mieszkańców sprawy, wprawdzie wciąż dzięki pracochłonnym modernizacjom udawało się utrzymać przy życiu, ale coraz częściej odmawiały posłuszeństwa.

Dlatego już 4 lata temu powstał w magistracie projekt rozwoju usług elektronicznych bazujący na wymianie sprzętu. W grudniu 2018 r. miastu udało się pozyskać na niego dofinansowanie z funduszy europejskich. Przedsięwzięcie pn. „Wdrożenie e-usług publicznych dla mieszkańców gminy Krotoszyce, gminy wiejskiej Złotoryi i gminy miejskiej Złotoryi” otrzymało wówczas 3,5 mln zł z Regionalnego Programu Operacyjnego. Na Złotoryję miało przypadać z tej puli prawie 1,5 mln zł.

Na nowy sprzęt informatyczny złotoryjski ratusz wydał w ostatnich miesiącach ponad 1 mln zł. To suma, która pod względem technologicznym pozwoliła wejść miejskiej administracji w trzecią dekadę XXI w. Na liście zakupów znalazło się m.in. kilkadziesiąt komputerów stacjonarnych i przenośnych, kilka urządzeń wielofunkcyjnych oraz serwerów obsługujących urząd, a także szybkie łącze internetowe.

– To najnowocześniejszy w tej chwili sprzęt na rynku, dzięki któremu zdecydowanie lepiej możemy zabezpieczyć przechowywane dane. Wymieniliśmy tak naprawdę wszystkie komputery w urzędzie. Te stare, które nadawały się jeszcze do użytku, przekazaliśmy do jednostek podległych miastu oraz organizacji społecznych, gdzie będą w stanie popracować jeszcze przez parę lat – tłumaczy Piotr Rewig, główny specjalista ds. informatyki.

Wymiana sprzętu była jednak tylko wstępem do wprowadzenia cyfrowych udogodnień dla mieszkańców. Dzięki nowym komputerom i modernizacji sieci wewnętrznej urząd stworzył platformę, która umożliwi regulowanie płatności podatkowych przez Internet. To tzw. e-podatki. Teraz wystarczy jedno logowanie do systemu, by na bieżąco sprawdzić swoje „konto podatkowe”, czyli stan zobowiązań wobec miasta z tytułu m.in. podatku od nieruchomości, rolnego czy leśnego, opłaty za psa, użytkowanie wieczyste czy

podatku transportowego. Ewentualne należności można od razu uregulować, bo system bankowości elektronicznej przekieruje nas na rachunek bankowy.

Ale nie samymi podatkami urząd przecież żyje. Złotoryjanie załatwiają też przy pl. Orłąt Lwowskich szereg innych spraw. Składają chociażby wnioski o wydanie zaświadczenia o zameldowaniu, o udostępnienie informacji publicznej, o zajęcie pasa drogowego czy o zezwolenie na umieszczenie w nim reklamy, zgłaszają zamiar usunięcia drzewa itd. Po ostatniej rewolucji technologicznej mogą to robić bez odchodzenia od komputera, a więc dużo łatwiej i szybciej. Ratusz udostępnił bowiem w sieci formularze wniosków, które można wypełnić i „złożyć” na odpowiednim biurku przez Internet. Katalog takich e-usług liczy 29 pozycji, ale wśród dostępnych formularzy jest też ogólny wniosek o załatwienie sprawy urzędowej drogą elektroniczną, który poszerza jeszcze zakres udogodnień dla mieszkańców.

Wprowadzenie e-usług wymusiło też na urzędzie usprawnienie wewnętrznego obiegu dokumentów. Krąży po magistracie coraz częściej w wersji elektronicznej, a to oznacza mniejsze zużycie papieru, a

więc i oszczędności dla środowiska naturalnego.

Złotoryjanie dostali też do dyspozycji tzw. e-budżet, czyli bieżący podgląd wydatków i dochodów miasta – zarówno planu, jak i ich wykonania. W tym panelu jest również bardzo ciekawy kalkulator przeliczający, jaka część z płaconego przez nas podatku dochodowego (PIT) zasila budżet miasta.

Kolejny ślad nowoczesnej technologii w ratuszu to system e-sesja, który przybliży mieszkańcom pracę rady miejskiej. Nowej jakości nabrała transmisja z obrad dzięki dwóm szybkoobrotowym kamerom umożliwiającym kadrowanie osób zabierających głos, a także systemowi konferencyjnemu w postaci pulpitu z mikrofonami. Całość jest obsługiwana za pomocą tabletów. W e-sesji dostępne jest poza tym archiwum transmisji, a także szczegółowe porządki obrad z głosowaniem imiennym radnych oraz wszystkie złożone przez nich interpelacje wraz z odpowiedziami burmistrza.

Wszystkie te nowinki, łącznie ze sprzętem, zostały zakupione w ramach trzech przetargów i kosztowały razem ponad 1,6 mln zł. Samo dostosowanie i wyposażenie serwerowni to wydatek rzędu pół miliona złotych.

W tej beczce miodu znalazła się jednak łyżeczka dziegciu. Ratusz zamiast 85 proc. otrzyma zwrot wydatków na poziomie 63 proc. Jest to wynik planowego audytu, który przeprowadził Urząd Marszałkowski Województwa Dolnośląskiego. Audytorzy znaleźli błędy techniczne w procedurze przetargowej, w związku z czym UMWD wydał decyzję o zmniejszeniu naszemu miastu dotacji o 25 proc., co oznacza, że dofinansowanie z funduszy unijnych będzie o ok. 340 tys. zł niższe.

– Przetargi przy zakupie sprzętu i nowych technologii musieliśmy przeprowadzić w tak zwanej procedurze unijnej. Robiliśmy to po raz pierwszy według nowych zasad, dlatego było to trudne postępowanie, obarczone przy tym dużym ryzykiem. Koncentrowaliśmy się przede wszystkim na jakości produktu, żeby był on w pełni funkcjonalny, generował konkretne oszczędności oraz był przyjazny w obsłudze. Dlatego w specyfikacji przetargowej zawarliśmy szereg wymogów, które miały zabezpieczyć przed niekorzystnym wydatkowaniem środków unijnych. Nasz błąd polegał na tym, że od zwycięzców prze-

targów nie zażądaliśmy zaświadczeń o niekaralności z Krajowego Rejestru Karnego, a oświadczeń o niekaralności – tak jak to się robi w procedurze krajowej – tłumaczy Robert Pawłowski.

– Korekty się zdarzają, jednak ta jest zbyt wysoka do skali uchybienia. Dlatego zamierzamy się odwoływać od decyzji urzędu marszałkowskiego do sądu administracyjnego. Liczymy na szerszą ocenę całej tej sytuacji – dodaje burmistrz.

Pod koniec ubiegłego roku UM złożył wniosek o środki finansowe w ramach programu Cyfrowa Gmina. Otrzymaliśmy blisko pół miliona zł. Zdaniem miejskich urzędników ta kwota z nadatkiem rekompensuje niższy wymiar dotacji na e-usługi. Pieniądze będą przeznaczone m.in. na poprawę cyberbezpieczeństwa w magistracie, zakup kilkunastu laptopów do pracy zdalnej, komputerów dla Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Złotoryi, a także programów do przeprowadzania konsultacji społecznych i procedury budżetu obywatelskiego.

– Zapraszamy do korzystania z e-usług. Wychodząc naprzeciw oczekiwaniom mieszkańców, zamierzamy dalej rozwijać możliwości załatwiania spraw urzędowych online – zachęca burmistrz.

(as)

Ruszają prace nad projektem placu

Złotoryjski magistrat zrobił kolejny krok w kierunku przebudowy placu Władysława Reymonta na strefę spotkań mieszkańców i ograniczonego ruchu samochodowego. Zlecił mianowicie wykonanie projektu inwestycji bazującego na koncepcji urbanistyczno-architektonicznej, która wygrała w ubiegłym roku konkurs. Dokumentacja powinna być gotowa przed końcem tego roku.

Przypomnijmy: zeszłej wiosny, po zakończeniu przebudowy największego skrzyżowania w mieście, Urząd Miejski w Złotoryi ogłosił konkurs dla architektów. Mieli za zadanie przygotować wizję zagospodarowania zaniedbanego obszaru znajdującego się pomiędzy nowym rondem a budynkiem Złotoryjskiego Ośrodka Kultury. Chodziło o to, aby plac stał się reprezentacyjnym dla miasta nie tylko ze względu na lokalizację, ale także z wyglądu, a przy tym był atrakcyjny, wygodny i bezpieczny dla mieszkańców. Najlepiej z tym wyzwaniem poradził sobie zespół w składzie: Michał Gałuszka, Agata Goleśna, Julia Nikodem, Szymon Opania i Patryk Prychodko, który za swój pomysł na uporządkowanie pl. Reymonta otrzymał nagrodę pieniężną od władz miasta.

Teraz wizja architektów z Gliwic ma być przekuta na konkretne roz-



wiązania techniczne, które pozwolą gminie miejskiej ubiegać się o środki zewnętrzne na przebudowę placu. Opracowanie kompletnej dokumentacji projektowo-kosztorysowej będzie kosztować 131,5 tys. zł. Przygotuje ją firma Active Line Marcin Taczański z Lublina, która złożyła miastu najkorzystniejszą pod względem cenowym ofertę. Ma 6 miesięcy na przedstawienie efektów swojej pracy,

wraz ze wszystkimi wymaganymi uzgodnieniami, decyzjami i zażyczeniami.

Koncepcja nowego zagospodarowania placu jest dość odważna i zakłada całkowitą metamorfozę tego miejsca. Opiera się – w dużym skrócie – na likwidacji barier architektonicznych i wydzieleniu kilku stref funkcjonalnych, w tym tej największej, przeznaczonej do rekreacji i spotkań mieszkańców,

która zostanie oddzielona od ruchliwej ulicy buforem zieleni. Obecny pomnik noblisty ma być zdemontowany i zastąpiony innym elementem przestrzennym upamiętniającym patrona placu. Powstaną też strefy: przystanku (z zacienionymi ławeczkami i zadaszeniami), ośrodka kultury i baszty.

Zmieni się ponadto układ komunikacyjny, gdyż strefa przy ZOK-u zostanie zamknięta dla ruchu samochodowego, a plac przetnie tzw. woonerf stanowiący połączenie ulicy i deptaku. Woonerf ograniczy liczbę pojazdów i będzie w pełni dostępny dla pieszych oraz rowerzystów, którzy na całej szerokości zyskają pierwszeństwo przed samochodami.

(as)

Jest nowa droga. Będzie szlaban?

Aż chce się teraz podjeżdżać autem pod dom. Wreszcie nie ma kurzu – cieszą się mieszkańcy osiedla przy ul. Leszczyńskiej. Po wielu latach doczekali się przebudowy drogi dojazdowej do swoich posesji i twardego asfaltu pod kołami. Teraz jednak obawiają się, że miejską inwestycję rozjadą samochody, których pojawia się tu coraz więcej. Dlatego nie chcą się nią dzielić z bywalcami stawu osadowego. Rozwiązanie widzą w... ustawieniu szlabanu.

Różnie się mówi na osiedlu przy Leszczyńskiej. Jedni twierdzą, że walka o drogę trwała od kilkunastu lat, inni wspominają, że z prośbą o utwardzenie szutrówki mieszkańcy chodzili jeszcze do poprzednika poprzednika obecnego burmistrza, a więc ponad 20 lat temu. Inwestycja wciąż jednak nie łapała się do budżetu, bo w mieście były ważniejsze zadania do zrobienia.

Pieniądże potrzebne na przebudowę odcinka pomiędzy ul. Bukową a ul. Modrzewiową znalazły się w kasie miejskiej dopiero w tym roku. Nie ma się więc co dziwić, że okoliczni mieszkańcy odetchnęli z ulgą. – Bardzo się cieszę, że po tylu latach walki ta droga powstała. I jestem za to wdzięczny burmistrzowi. Nie żartuję, to żaden sarkazm – zapewnia Adam Grubczyński, który na osiedlu mieszka od 2010 r. – Oczywiście, że nie jest idealna. Ze względu na uwarunkowania terenowe została wybudowana w takim formacie, w jakim było to możliwe. Ale nie czepiamy się szczegółów, najważniejsze, że w końcu jest.

Dotąd przejazd tym odcinkiem wiązał się z tumanem kurzu za tylną szybą i mocnym wysiłkiem dla podwozia, a po większych ulewach – z przeprawą przez błoto. Teraz dzięki nawierzchni wykonanej z betonu asfaltowego podróżuje się czysto, a pod kołami jest równo i cicho. Jezdnia

ma szerokość 3,5 m, nie jest więc zbyt szeroka, ale osobówki bez problemu mogą się minąć dzięki utwardzonym przy pomocy kruszywa poboczom liczącym po obu stronach po 75 cm. W dwóch miejscach powstały też tzw. mijanki, czyli zatoczki poszerzające jezdnię do 5 m. Wykonawca, firma PTB, wybudował 22 zjazdy na posesje i boczne drogi. Są też ścieki przy krawężnikach z kostki betonowej, które przy skrzyżowaniu z Bukową przechodzą w kanały odwodnienia liniowego. Kanalizację deszczową uzupełniają studnie rewizyjne i studzienki ściekowe.

Choć miasto położyło raptem 327 m asfaltu, dla osiedla to „mały skok cywilizacyjny”. Ale żeby nie było tak kolorowo, są też uwagi. Zebrał je Dariusz Spychała, radny miejski z tego okręgu. – Jedni chcieliby, żeby po boku miasto wybudowało chodnik, inni woleliby, żeby droga była nieco szersza... Wszystkim jednak nie dogodzimy. Ale najczęściej powtarza się opinia, że progi zwalniające są zbyt łagodne, bo kierowcy przejeżdżają przez nie z dużą prędkością – wyliczał na początku czerwca.

Z progami coś na rzeczy było, bo nawet auto rozpędzone do ponad 40 km na godz. pokonywało je bez problemu i zgrzytu miski olejowej. Urzędnicy miejscy twierdzą, że konstrukcje zostały zaprojektowane zgodnie ze sztuką: 10 cm



wysokości i 1,5-metrowej długości najazdy po obu stronach.

– Przychyliliśmy się jednak do uwag mieszkańców i wykonawca je przebudował. Najazdy zostały maksymalnie skrócone, do 1 m, dzięki temu kąt natarcia i zejścia jest większy, co wymusza na kierowcach jazdę z mniejszą prędkością – zapewnia Paweł Kulig, zastępca burmistrza Złotoryi.

Z jednej strony mieszkańcy osiedla z nowej drogi się cieszą, a z drugiej martwią się, czy będzie na niej bezpiecznie i jak długo utrzyma się w dobrym stanie. Zastanawiają się, jak poradzi sobie podczas gwałtownej ulewy i czy woda, która lubi sobie popłynąć z góry Leszczyńską, nie zmyje asfaltu. Co prawda kilka lat temu miasto wybudowało ponad osiedlem system odprowadzania deszczówki do kanału biegnącego przez pola, ale zdaniem mieszkających tu złotoryjan ma on zbyt małą przepustowość. – Te

korytka ułożone w poprzek drogi często są zapchane kamieniami i błotem. Jeśli mają spełniać swoją rolę, powinny być dużo częściej czyszczone – tłumaczy.

Woda to jedno zmartwienie. Drugie stanowi duża liczba aut korzystających z drogi. Leszczyńska na tym odcinku stanowi bowiem nie tylko dojazd do budynków mieszkalnych, ale także do pól, a przede wszystkim do stawu osadowego, który jest popularnym celem wycieczek wędkarskich i turystycznych.

– W weekendy zwykle przejeżdża tędy ze stawu i na staw jakieś 100 samochodów dziennie. Nie wszystkie jadą zgodnie z przepisami. Niektórzy kierowcy robią sobie tutaj off road i pędzą z góry z prędkością kilkudziesięciu kilometrów na godzinę, tak że unosi się za nimi wielki tuman kurzu. Najgorzej jest w piątkowe czy sobotnie wieczory. Gdyby policja stanęła tu kilka razy i wlepiła parę

mandatów, może trochę by się to uspokoiło – słyszymy na osiedlu.

Mieszkańcy obawiają się, że nowa i równa droga – mimo że nie prowadzi do samego stawu – tylko zintensyfikuje ruch na osiedlu. Jako przykład podają sobotę, gdy na osadowym odbywały się zawody wędkarskie. Bardziej niż osiedlową uliczkę Leszczyńska przypominała ponoć wtedy zwykłą drogę miejską.

– Co gorsze, niektórzy urządzali sobie tutaj wyścigi na motorach czy quadach, a wielu kierowców nic sobie nie robiło z progów i wcale na nich nie zwalniali – skarży się pan Zbigniew, który mieszka przy zmodernizowanym odcinku Leszczyńskiej.

– Przy tak intensywnym użytkowaniu za rok nic z tych poboczy nie zostanie i trzeba będzie robić drogę od nowa – obawia się Adam Grubczyński.

Mieszkańcy osiedla uważają, że dobrym rozwiązaniem byłoby ustawienie powyżej osiedla szlabanu, który zagradałby przejazd drogą szutrową w kierunku stawu i do którego klucze mieliby tylko rolnicy dojeżdżający tędy do pól. Co na to Robert Pawłowski?

– Propozycja jest do rozważenia. Zanim jednak ustawimy szlaban, musimy zapewnić dojazd do stawu od ul. Przemysłowej. W tym celu trzeba się porozumieć z gminą wiejską, żeby poprawiła stan drogi gruntowej prowadzącej od strony strefy – tłumaczy burmistrz.

Dodajmy, że przebudowa Leszczyńskiej kosztowała 808 tys. zł i w całości została sfinansowana ze środków miejskich. Po zakończeniu inwestycji ratusz zamierza wprowadzić na tym odcinku jeszcze jedno rozwiązanie, które poprawi bezpieczeństwo – strefę zamieszkania. (as)

Przez rondo na Złotą 9

Dojazd do osiedla mieszkaniowego, które rośnie w rejonie ulicy Jerzmanickiej, ma być gotowy w przyszłym roku – zapowiada złotoryjski ratusz. Pomogą w tym pieniądze z Polskiego Ładu. Projekt powinien trafić na biurko burmistrza w ciągu kilku najbliższych miesięcy. Równoległe powstaje dokumentacja na rondo, które miasto zamierza wybudować na skrzyżowaniu ulic Jerzmanickiej i Wojska Polskiego.

Obszar pomiędzy ciepłownią, garażami przy Jerzmanickiej a doliną Kaczawy to w tej chwili jeden z najprężniej rozwijających się terenów w Złotoryi. Stawiane jest tu nowe osiedle budynków wielorodzinnych Złota 9, na którym docelowo ma powstać ok. 400 mieszkań (pierwszy z dziewięciu bloków został już oddany do użytku, kolejny jest w budowie).

Obok jest miejsce na osiedle kilkudziesięciu domków jednorodzinnych. Do tej pory nabywców znalazło dziewięć działek wystawionych na sprzedaż przez miasto.

Na osiedlu brakuje jednak dróg z prawdziwego zdarzenia – są

tylko szutrowe i jedna technologiczna, ułożona z płyt betonowych, która pojawiła się w trakcie budowy Złotej 9. Wkrótce ma to zmienić inwestycja miejska. Układ komunikacyjny powstanie w dwóch etapach. Pierwszy obejmuje całą ulicę Szafirową (to ta wzdłuż skarpy) oraz spore fragmenty ulic Szmaragdowej, Diamentowej i Jerzmanickiej. Złotoryjski magistrat szacuje, że ten etap będzie kosztował ponad 4 mln zł. Środki w 95 proc. mają pochodzić z Programu Inwestycji Strategicznych.

Na początek na osiedlu pojawi się ok. 550 m dróg gminnych o nawierzchni asfaltowej, z jezd-

niami o szerokości od 4,2 do 6,5 m i utwardzonymi poboczami. Powstaną przy nich oczywiście chodniki z kostki betonowej i drogi rowerowe wylane asfaltem, a do tego ok. 40 miejsc parkingowych z nawierzchnią przepuszczalną. Projekt ma również uwzględnić budowę kanalizacji deszczowej i LED-owego oświetlenia drogowego. Przy okazji wyremontowany zostanie także równoległy do ul. Szafirowej dojazd do ciepłowni.

Dokumentacja projektowa na I etap inwestycji jest w trakcie opracowywania i powinna być gotowa do końca tego roku. Magistrat chciałby rozstrzygnąć przetarg zimą, żeby wiosną mogła



ruszyć budowa.

Urząd Miejski w Złotoryi pracuje również nad skomunikowaniem wyjazdu z osiedla z ulicą Wojska Polskiego. Wstępna koncepcja zakłada, że powstanie tu szersze skrzyżowanie o ruchu okrężnym, a inwestycja obejmie także przebudowę zatoki autobusowej. Miasto zleciło już przygotowanie projektu ronda. Dokumentacja ma być uzupełnio-

na o analizę ruchu drogowego na Wojska Polskiego, na odcinku od ul. Słonecznej do ul. Hożej. Ratusz bierze pod uwagę wydzielenie tu miejsc parkingowych kosztem dosyć szerokiej jezdni.

Przypomnijmy, że od początku tego roku ulica wylotowa w kierunku Jeleniej Góry straciła status drogi wojewódzkiej i przeszła na własność miasta. (as)

W ZOK-u pożegnali się z „jedyńką”

22 czerwca w Złotoryjskim Ośrodku Kultury uczniowie klas ósmych Szkoły Podstawowej nr 1 uroczystie pożegnali się z placówką, w której spędzili sporą część swojego życia.

Szkoła to piękny ogród radości. Jest w nim tak cicho, że słychać myśli spadające na ziemię. Aż trudno znaleźć ścieżkę. A tu ścieżka ściele się sama. To nic, że przed każdym inną. Ktoś słucha nocą sowy, a jakiś mały książę szuka utraconej róży. Rozmaite są ścieżki, którymi chodzi zachwyt, ale najszersza z nich to ogród radości, w którym wszystko kwitnie, rośnie i żyje, który trudno opuścić. Serdecznie witamy na dzisiejszej uroczystej akademii. To właśnie dziś swój wielki dzień mają uczniowie klas ósmych, dla których kończy się pewien etap. Wiemy, że niektóre dusze są jeszcze zbłąkane i nie zdecydowały się, w którym kierunku podążać, lecz wierzymy, że każda pójdzie za głosem serca i rozumu – mówili prowadzący.

– Szanowni państwo. Drodzy uczniowie. Życie to droga, to tysiące dróg. Jedne wybieramy sami, na inne kieruje nas los. Na każdej z nich spotykamy ludzi i na każdej z nich wszystko ma swój czas. Jest czas płaczu, czas śmiechu, czas kwiatów i żniw. Czas rzucania kamieni i czas ich zbierania. Jest jeszcze czas powitań, czas bycia razem. Niestety przychodzi czas pożegnać. A pożeganie to moment szczególnie. Patrzymy w przeszłość, wspominamy, ale wiemy, że musimy iść dalej. Drodzy absolwenci, dziś zamykacie pierwszy rozdział w swojej wielkiej księdze szkolnego życia. To już drugi brzeg, przeszłście przez most spleciony z cienkiej kruchej trzciny powiązanej tykiem. Za chwilę wyruszyście w dalszą drogę. Przed wami nowe szczyty do zdobycia. Wierzę, że będziecie dokonywać właściwych wyborów, bo wasi rodzice i nauczyciele wyposażyli was w to, co najważniejsze: wiarę we własne możliwości, a także umiejętność dostrzegania drugiego człowieka. Przed wami dwa miesiące odpoczynku i zabawy. Życzę wam, by czas wakacji był pełen radości, słońca, podróży, bezpiecznych, niezapomnianych przygód. Życzę udanego wypoczynku, dającego siły do sprostania wyzwaniom, jakie pojawią się w następnym roku szkolnym. Moi kochani, są dwie drogi, aby przeżyć życie. Jedna to żyć tak, jakby nic nie było cudem. Druga to żyć tak, jakby cudem było wszystko (Albert Einstein – dop. red.). Życzę wam, abyście byli cudem dla wszystkich. To do was należy świat. Gratuluję wam sukcesów. Dziękuję za każde spotkanie. Za chwilę nasze drogi się rozejdą. Idźcie. Na drogę weźcie klucz do tajemniczego ogrodu i odkrywajcie swój własny świat – mówiła dyrektorka Izabela Stemplowska.

– Są takie dni, są takie chwile, gdy drży serce, a zwłaszcza głos, bo coś

się kończy. Ale gdy coś się kończy, to coś innego się zaczyna. Mam nadzieję, że w tę przyszłość patrzycie nie tylko z nadzieją, ale macie już jakiś pomysł na swoje dalsze, bardziej dorosłe życie – mówił do absolwentów burmistrz Robert Pawłowski, który przy okazji podziękował nauczycielom oraz rodzicom uczniów za trud włożony w ich dobre wychowanie.

Z kolei w imieniu uczniów klas ósmych głos zabrała Zofia Franczak, która podziękowała za wszystko i także przeprosiła za różne sytuacje, które miały miejsce w szkole, np. za ściąganie na kartkówkach czy rozmowy na lekcjach.

Rodziców absolwentów reprezentowała Agnieszka Siemieniec, która także podziękowała wszystkim za wielkie zaangażowanie w pracę z dziećmi i młodzieżą.

Tradycyjnie najważniejszym punktem uroczystości było nagrodzenie najlepszych uczniów.

Za bardzo dobrą naukę, wzorowe zachowanie oraz ogromny wkład w tworzeniu wizerunku szkoły nagrodę burmistrza otrzymała Julia Hołówka (na zdjęciu po prawej), a nagrodę dyrektora: Miłoz Kaczmarek, Blanka Bartczak, Zofia Franczak, Kacper Lorek, Maciej Trynda, Maria Banaszyńska.

W gronie osób, które wytrwale pracowały i osiągnęły bardzo dobre wyniki w nauce i zachowaniu oraz godnie reprezentowały szkołę w konkursach i zawodach sportowych (a także otrzymali świadectwo z wyróżnieniem) znaleźli się: Oskar Siemieniec, Julia Florczak, Liwia Wójcik, Natalia Jaźwa, Maciej Hałas, Filip Imiołek, Kacper Iwiński, Aleksandra Smetana.

Tytuł najlepszego humanisty trafił do Julii Hołówki i Miłoz Kaczmarka.

Wyróżnienie w Międzynarodowym Konkursie Kangur Matematyczny otrzymali Wojciech Podkalic i Miłoz Kaczmarek, natomiast najlepszymi matematykami zostali okrzyknięci Kacper Iwiński i Miłoz Kaczmarek.

Nagrodę otrzymała także uczennica, która od lat osiągała wysokie wyniki w konkursach i olimpiadach przyrodniczych, a w tym roku znalazła się w gronie laureatów Dolnośląskiego Konkursu Biologicznego „zDolny Ślązak” dla uczniów szkół

podstawowych. Jest nią Julia Hołówka, która dodatkowo została laureatką w konkursie Memory Master oraz otrzymała dyplom za duszę prawdziwego artysty.

Maria Banaszyńska, Kacper Iwiński i Maciej Trynda odnieśli sukces w konkursie The Big Challenge, natomiast Kacper Lorek został mistrzem języka niemieckiego.

Za kształtowanie swojej osobowości przez pracę i wysiłek wyróżnieni zostali: Julia Florczak, Nikola Kwiecień, Zofia Franczak, Julia Hołówka, Aleksandra Smetana, Kacper Mazur, Kacper Lorek i Kacper Kaczmarczyk.

Tytuł sportowca roku otrzymali Kinga Niemiec i Błażej Kobza. 2. miejsce w plebisycie o tytuł sportowca roku zdobyli Amelia Mika i Błażej Bober, a 3. miejsce Nikola Wydrych i Dominik Bigos.

W gronie wyróżnionych znaleźli się także uczniowie, którzy reprezentowali szkołę w licznych zawodach sportowych: Zofia Franczak,

Anna Roś, Aleksandra Smetana, Krystian Rychlicki, Jakub Pokrywka, Wojciech Bigos.

Uczennicą, która w całej swojej edukacji, od klasy 1 do 8, nie opu-



ściła ani jednego dnia w szkole i nigdy się nie spóźniła, okazała się Julia Hołówka.

Szkolne „Koszałki Opałki” to nagrody przyznawane uczniom Szkoły Podstawowej nr 1 w Złotoryi za nietypowe osiągnięcia, artyzm, indywidualizm, a także działalność na rzecz szkoły i środowiska lokalnego. To nagrody za wyjątkowe podejście do życia, czasami oprószone dawką dobrego humoru i przede wszystkim dystansu. Otrzymali je: „Jedyny w swoim rodzaju” – Maciej Walczyński, „Pomocna dłoń” – Wiktoria Barcz, „Kultura i życzliwość w każdym calu” – Maria Banaszyńska i Kacper Mazur, „Mistrz słowa” – Hubert Łaba, „Najmłodszy magister w dziejach szkoły” – Kacper Iwiński, „Pomocne dłonie wychowawcy” – Julia Florczak i Nikola Kwiecień.

Nie zabrakło także podziękowań dla rodziców uczniów za wsparcie, aktywność i chęć pomocy.

(ms)

Urodzaj „trójki”

To było wyjątkowe zakończenie liczna grupa uczniów. Świadectwa gala w ośrodku kultury trwała d antywojennych.

A zaczęło się artystycznie – od pomysłowej inscenizacji „Małego Księcia”, którą pod kierunkiem Elżbiety Adamowicz uczniowie „trójki” przygotowali specjalnie na galę dla absolwentów.

– To nie przypadek, że został wam dedykowany „Mały Książę”. To jedna z ulubionych postaci na egzaminie ósmoklasisty. Jestem przekonana, że część z was o Małym Księciu pisała albo opowiadanie, albo rozprawkę – tłumaczyła dyrektorka Danuta Borocho.

Pani dyrektor w swoim pože-



Świadectw z paskiem wśród absolwentów Szkołę opuścili w tańcu

Klas ósmych w Szkole Podstawowej nr 3, po raz pierwszy bowiem szkolne mury opuściła aż tak wa odebrało ponad 130 absolwentów, w tym ponad jedna trzecia z wyróżnieniem. Pożegnalna wie godziny i nie zabrakło podczas niej nie tylko nagród, kwiatów i podziękowań, ale także haseł

gnałnym przemówieniu cytowała noblistę, amerykańskiego bojownika o równouprawnienie i „dyżurne” na takich uroczystościach słowa jednej z piosenek znanego polskiego zespołu rockowego.

– Coś się kończy, a za chwilę coś dla was się zaczyna. Tak jak do tej pory to wasi rodzice stali obok was i was wspierali, często może za was rozwiązywali wasze problemy, tak teraz tak naprawdę wasza przyszłość jest w waszych rękach. Bob Dylan śpiewał: Możesz wybudować drabinę do gwiazd i każdego dnia wspinać się po jej szczeblach. Moi drodzy, „sky is the limit”, niebo jest granicą. Musicie tę swoją przyszłość planować mądrze i rozsądnie, na miarę swoich możliwości. Bo jeżeli postawimy sobie zbyt wysoko poprzeczkę, to przyjdą momenty rozczarowania. A jeżeli będziemy powoli zmierzać małymi krokami do przodu, to z całą pewnością łatwiej nam będzie odnieść sukces. Ważne też jest, abyście nie zaprzestali marzyć. To marzenia prowadzą na właściwe drogi, dają inspirację, pobudzają do działania. Martin Luther King powiedział kiedyś: jeśli nie możesz latać, to biegnij, jeśli nie możesz biegać – idź, jeśli nie możesz iść, to się czołgaj. Najważniejsze jest, abyś w swoim życiu zawsze zmierzał do przodu. Tego wam życzę: nie stójcie w miejscu, uczcie się przez całe życie, także na błędach, choć niekoniecznie



na swoich – mówiła.

Danuta Borocho podziękowała również rodzicom za wsparcie i zrozumienie oraz nauczycielom za ich wysiłek, zwłaszcza w obliczu pandemii. – Na koniec sparafrazuję piosenkę Elektrycznych Gitar: „To już jest koniec, nie ma już nic, jesteście wolni, możecie iść”. Tyle – zakończyła, zbierając gromkie oklaski.

Robert Pawłowski, który zabrał głos po pani dyrektor, podkreślał, że jest pod ogromnym wrażeniem spektaklu o Małym Księciu. – Myślę, że niejedynemu teatru, i to całkiem nobliwym, nie powstydziliby się takiej inscenizacji – chwalił. Do

absolwentów z kolei powiedział: – Zamykacie dziś jedne drzwi, by za moment otworzyć następne. Co za nimi będzie? Życie w jednym z najlepszych miejsc w Europie, które stwarza wielkie możliwości dla was. Gwiazdy są w zasięgu waszych rąk, wystarczy tylko odrobina cierpliwości i wytrwałości, a ich sięgniecie. Gratuluję wam, kończycie bardzo dobrą szkołę. Nie zmarnujcie tego, sięgajcie do gwiazd, miejcie marze-



nia, realizujcie je.

Burmistrz jak zwykle przyznał nagrody wybitnym ósmoklasistom. Mieli szansę je uzyskać uczniowie z najwyższą oceną z zachowania, średnią ocen powyżej 5,0 oraz promujący szkołę i miasto. Sztabki złota trafiły w tym roku aż do trzech absolwentek: Zofii Tłuczek, Julii Fajkisz i Karoliny Czernatowicz (na zdjęciach po lewej).

Kolejna czwórka mocno wyróżniających się na plus absolwentów: Kacper Stanowski, Karolina Korzystko, Hanna Sosa i Hanna Kulas otrzymała Nagrodę Dyrektora.

Aż 49 ze 132 ósmoklasistów SP3 ukończyło szkołę ze świadectwem z wyróżnieniem (średnia co najmniej 4,75 i bardzo dobra ocena z zachowania). Co ciekawe, w dwóch z sześciu klas taką cenzurkę odebrała większość uczniów. Lista wyróżnionych była tak długa, że wychodzili na scenę w trzech grupach (razem ze swoimi rodzicami, którzy

otrzymywali listy gratulacyjne). W klasie 8a byli to: Piotr Dereń, Jakub Kotylak, Szymon Kotylak, Aleksandra Kocyla, Marlena Kulig, Milena Kulig, Maria Maas, Jakub Matuszczyk, Tomasz Słonina, Filip Służałek, Patryk Wachelka, Paulina Wałek i Wojciech Wąsowski; w 8b: Filip Banaszek, Jeremiasz Madeja, Oliwia Pastyrnak, Michał Soja, Kacper Stanowski i Zofia Tłuczek; w 8c: Karolina Czernatowicz, Julia Fajkisz, Daria Hanusiewicz, Emilia Kałka, Karolina Korzystko, Hanna Kruszczyńska, Aleksandra Łukasiewicz, Alicja Markowska, Maja Masek, Hanna Mędrak, Joanna Niedzielska, Hanna Sosa, Julia Stelmach, Marika Świtalska, Marta Zielińska; w 8d: Natalia Gagatka, Dominika Ostrega, Bartosz Polański, Wiktor Postrzelony, Maciej Preyzner, Małgorzata Skoczypiec, Patrycja Sowa i Mateusz Stafisz; w 8e: Maurycy Hajdun, Michał Kalinowski, Julia Misiura i Julia Sokołowska; w 8f: Agata Jokiel, Amelia Kucybała i Hanna Kulas.

Tradycyjnie nie zabrakło nagród dla najlepszych sportowców wśród absolwentów. Trafiły do: Wojciecha Wąsowskiego, Oliwii Pastyrnak, Kacpra Stanowskiego, Karoliny Czernatowicz, Natalii Gagatki, Bartosza Polańskiego, Mateusza Stafisza, Marcela Strojka, Oskara Widomskiego, Wiktora Wolniaka i Agaty Jokiel.

Szkoła przyznała też kilkunastu absolwentkom nagrody na działalność w wolontariacie. Tutaj na wyróżnienie zasłużyły: Julia Fajkisz, Emilia Kałka, Karolina Korzystko, Aleksandra Łukasiewicz, Joanna Niedzielska, Magdalena Sobieska, Hanna Sosa, Maja Szczogiel, Marika Świtalska, Marta Zielińska, Julia Misiura, Agata Jokiel, Amelia Kucybała, Hanna Kulas,



Katarzyna Serafin, Julia Walczyk, Martyna Walczyk i Malwina Wankiewicz.

Statuetkę Superkolegę odebrał Borys Grubczyński. Na podium szkolnej akcji recyklingowej znaleźli się również Eryk Rygielski i Miłosz Szymczak. Z kolei za reprezentowanie szkoły w konkursach wokalnych statuetki otrzymały Julia Fajkisz i Marika Świtalska.

Czwórka tegorocznych absolwentów: Zofia Tłuczek, Wiktor Postrzelony, Julia Sokołowska i Agata Jokiel zakończyła służbę przy sztandarze szkolnym. I oni otrzymali na scenie podziękowania, podobnie jak Hanna Sosa, Maciej Preyzner, Wiktor Galar i Julia Misiura, którzy pracowali w samorządzie uczniowskim.

I jeszcze nagrody za wzorowe czytelnictwo i pracę na rzecz szkolnej biblioteki. Tutaj brylowali: Paulina Wałek, Emilia Domańska, Ewa Pasek, Emma Wawruszczak, Łukasz Wicher, Joanna Sałamaj, Julia Stelmach, Wiktor Postrzelony, Małgorzata Skoczypiec, Julia Sokołowska, Jakub Tusiński, Malwina Wankiewicz i Wiktoria Sadoch.

Finał czwartkowej gali to podziękowania. W imieniu absolwentów głos zabrała Hanna Sosa, która wyraziła wdzięczność nauczycielom za pomoc, cierpliwość i życzliwość. Uczniowie opuszczający szkołę podziękowali też koszami kwiatów swoim wychowawcom: Elżbiecie Adamowicz, Renacie Musze, Alek-

sandrze Rogulskiej, Witoldowi Kuczyńskiemu, Aleksandrze Krocak i Wiesławowi Grzywcu. Były również laurki dla tych rodziców- przyjaciół szkoły, którzy wspierali nauczycieli i angażowali się w działania wychowawcze prowadzone w placówce.

– Mimo tego, że to były trudne czasy dla młodzieży, dla szkół, przeszliśmy przez to wszyscy wzorowo – podkreśla Barbara Zwierzyńska-Doskocz, przewodnicząca rady rodziców i mama jednego z tegorocznych absolwentów, która również złożyła podziękowania dla kadry pedagogicznej, przypominając, że obecny rocznik absolwentów jest tym, który jako pierwszy doświadczał wielu zmian, nierzadko kontrowersyjnych, zachodzących w ostatnich latach w systemie oświaty. – Dziś nasze dzieci odebrały mnóstwo dyplomów, nagród, podziękowań, wychodzą z tej szkoły silne, dumne, dostały lekcję, jak kochać swoją małą ojczyznę, jak być solidarnym, gdy wybuchła wojna, lekcję solidarności, empatii, otwarcia na innych. Chcę wam, nauczyciele, powiedzieć, że my, rodzice, jesteśmy pełni podziwu, że mimo tak trudnych warunków pracy dalej trwacie na swoim miejscu, by zarażać nasze dzieci pasją.

A szkołę podstawową ósmoklasiści z „trójki” zakończyli nie śpiewając, lecz... tanecznie – polonezem, którego po gali brawurowo zatańczyli w Rynku.

(as)



Bez „40” na liczniku zobaczymy czerwone

Sygnalizacja na wylocie w kierunku Wilkowa już pracuje. Przeszła odbiór i wyhamowuje tych, którzy zbyt szybko wjeżdżają do miasta lub ze Złotoryi wyjeżdżają. Kierowcom nie pozostaje nic innego, jak tylko zaakceptować nowe rozwiązanie i się do niego dostosować. Alternatywą jest mandat – w najlepszym wypadku. Bo arogancja drogowa może mieć też dużo bardziej dramatyczne skutki, jeśli ucierpi przez nią pieszy lub rowerzysta.

Instalacja na podjeździe pod ul. Bolesława Krzywoustego przy przejściu dla pieszych i przejeździe dla rowerzystów działa na podobnych zasadach jak ta znajdująca się w Łaziskach (na drodze ze Złotoryi do Bolesławca). W jednym zdaniu: reaguje, gdy ktoś przekracza prędkość 40 km/h obowiązującą na tym odcinku i zapala

sygnalizatorze światło pomarańczowe, dylemat części kierowców można scharakteryzować krótko: zatrzymać się czy nie zatrzymywać? Na mokrej drodze (akurat o godz. 10, gdy uruchamiana była instalacja, lunęło z nieba) niektórzy rezygnowali, zwłaszcza jeśli poruszali się z prędkością bliższą „60” czy „70”. Owszem,

prędkości i „czerwone” nie będzie nas nękać. Gdy ruszyliśmy pod górkę z „40” na liczniku (z wykorzystaniem tempomatu), przejechaliśmy bez problemu – światło rzeczywiście świeciło się cały czas na zielono. Z powrotem przy tej samej prędkości nie udało nam się już jednak przejechać swobodnie. Zapaliło się czerwone.

Najprawdopodobniej reakcję sygnalizacji wymusił samochód jadący z naprzeciwka, który nie dostosował swojej prędkości do znaków i jako pierwszy znalazł się w zasięgu detektora szybkości.

Wychodzi więc niestety na to, że nie wystarczy być samemu w porządku i przestrzegać przepisów. Tylko wtedy, gdy wszyscy kierowcy będą jeździć nie więcej niż „40”, sygnalizacja zagwarantuje swobodny przejazd. O ile oczywiście nie pojawi się przy pasach pieszy lub rowerzysta i nie zaszygnalizuje przyciskiem znajdującym się na słupku, że chce przejść na drugą stronę.

I tu jeszcze ważna uwaga do pieszych i rowerzystów właśnie: nie wystarczy tylko podejść/podjechać do pasów, by na sygnalizatorze zapaliło się zielone światło umożliwiające bezpieczną przeprawę na drugą stronę jezdni. Nawet jeśli zbyt szybko jadące auto wymusi reakcję systemu i zaświeci mu się czerwone, ten sam kolor będzie nadal na sygnalizatorze dla pieszych i rowerzystów. Żeby zatrzymać samochód przed pasami na dłużej i przejść spokojnie na drugą stronę jezdni na zielonym, trzeba najpierw wcisnąć przycisk na żółtej skrzyneczce (na zdjęciu na dole).

(as)



mu czerwone światło, nawet jeśli z przejścia przez jezdnię nie korzysta akurat pieszy czy rowerzysta. Nie wszyscy jednak są skłonni takie rozwiązanie respektować. Świadczy o tym choćby taki oto komentarz, który pojawił się na naszym portalu pod artykułem o nowej sygnalizacji:

Pewnie będzie tutaj jak w Łaziskach. Tam też są takie światła „na prędkość”, z czasem się zrypały i zaczęły zatrzymywać każdego. Miejscowi je całkowicie ignorują, ja choć rzadko jeżdżę do Bolca olewam je i tylko zwalniam i patrzę, czy nikt nie jedzie z bocznej drogi. Czasem tylko frajerzy na obcych blachach się tam zatrzymują.

Lekkoomyślnych arogantów, którzy nigdy nie powinni dostać prawa jazdy do ręki, jak widać nie brakuje. Chamstwo i drogowe cwaniactwo to zmora polskich szos, na których przydałoby się zdecydowanie więcej patroli policyjnych. Zapewne bez dyscyplinujących działań ze strony złotoryjskiej drogówki nie da się także nauczyć kierowców respektu dla nowej sygnalizacji, która od 13 czerwca pilnuje bezpieczeństwa na Krzywoustego. Pokazały to już pierwsze minuty po jej włączeniu. Gdy kilkadziesiąt metrów przed maską auta pojawiało się nagle na

zwalniali, ale często się nie zatrzymywali.

Ale zauważyliśmy i takich, którzy wcale nie reagowali hamulcem, ignorowali czerwone światło i jechali dalej. Jak we wspomnianych wyżej Łaziskach. I to nie były pojedyncze przypadki.

To dopiero początek i część kierowców potrzebuje czasu na przyzwyczajenie się do świateł – usłyszymy zapewne w tym momencie. Niby tak, ale sygnalizacja wzbudza niemałe kontrowersje w Złotoryi i głośno przecież o niej od dawna...

Wielu internautów martwiło się w swoich komentarzach, jak z sygnalizacją na podjeździe poradzą sobie ciężarówka. Przez pierwszy kwadrans zauważyliśmy tylko jedną (wywrotkę), która przejechała na czerwonym w pełnym pędzie. Pozostałe pojazdy ciężarowe radziły sobie bardzo dobrze i w większości przypadków dzięki dostosowaniu prędkości przejeżdżały na zielonym lub zmuszone były się zatrzymać, ale ruszały pod lekkie wzniesienie bez problemu, mimo mokrej nawierzchni.

Postanowiliśmy także przetestować działanie sygnalizacji i zweryfikować jeden z komentarzy, który często się pojawia m.in. na naszym forum: mianowicie że wystarczy nie przekraczać

Po linie z brzegu na brzeg

Ponad 100-metrowy zjazd na tyrolce nad lustrem wody jest największą atrakcją parku linowego nad złotoryjskim zalewem. To nowa forma rozrywki w naszym mieście przeznaczona dla tych, którym niestraszne lawirowanie na linie kilka metrów nad ziemią. Meander – bo tak stosownie do lokalizacji nazywa się cały obiekt – został otwarty 4 czerwca.

Parki linowe stały się w ostatnich kilkunastu latach bardzo popularną formą aktywnej rekreacji na świeżym powietrzu. Teraz mogą jej zasmakować także złotoryjanie. Obiekt tego typu został niedawno zbudowany na terenie wydzierżawionym od gminy miejskiej. Zajmuje ok. 1 tys. m kw. Postawiła go firma HMM Techniki Alpinistyczne, która ma spore doświadczenie w zakresie budowy i działalności parków linowych, a także alpinistyki i speleologii. W całej Polsce uruchomiła już ponad 50 tego rodzaju obiektów. Najbliższy z nich znajduje się w Szklarskiej Porębie. Ten, który powstał w Złotoryi, oferuje kilkaset metrów wrażeń w koronach drzew.

– Park linowy Meander to przygoda w przestrzeni leśnej zachęcająca do aktywności na świeżym powietrzu, rozwijająca poczucie równowagi i koordynacji ruchowej. Trasa przebiega w naturalnym drzewostanie z pięknym widokiem na nieckę zalewu. Jej przejście to doskonały sposób na przeżycie czegoś niepowtarzalnego – zapewnia Anna Mrowińska, przedstawicielka inwestora.

Park, do którego wejście znajduje się przy Lisiej Jamie, składa się z trasy o średnim stopniu trudności, posiadającej 25 przeszkód, oraz krótkiej trasy szkoleniowej. Tę pierwszą można przejść dwoma wariantami: łatwiejszym i trudniejszym. Łączna długość ciągów linowych to ok. 350 m. Podesty są zainstalowane na wysokości od 1,5 m do 10 m nad ziemią. Trasa trudniejsza kończy się zjazdem tyrolskim nad wodą, liczącym ok. 150 m długości. Dobra zabawa jest więc gwarantowana, pod warunkiem, że nie mamy lęku wysokości.

– Ja się w ogóle nie boję, bardziej czuję adrenalinę – powiedziała nam dziewczyna, która w dniu otwarcia jako pierwsza ruszyła na trasę. – Nie jest tak łatwo. Trzeba mieć sporo siły w rękach – dodała kolejna odważna.

Z nowej atrakcji nad zalewem Zmogać korzystają dzieci od ok. 8 roku życia, młodzież i osoby

dorośle. – Istotny jest zasięg dłoni wżwyż wynoszący co najmniej 160 cm, by swobodnie wpinać się do asekuracji. Średni czas przejścia szacujemy na około godzinę. Na miejscu w godzinach otwarcia czeka wyszkolony zespół obsługi parku. Przed wejściem na trasę szkoleniową klient zostanie wyposażony w sprzęt alpinistyczny: uprząż z lonżami, karabinki, bloczek zjazdowy oraz kask, a w trakcie jej pokonywania zapozna się z regulami obowiązującymi w tego typu obiektach oraz regulaminem parku – wyjaśnia Mrowińska.

Park jest atrakcją sezonową uzależnioną od warunków pogodowych. – W swojej ofercie



przygotujemy również nocne przejścia z czołwkami. A w przyszłości zamierzamy rozbudować park o kolejne trasy – zapowiada pani Anna.

Park jest otwarty w weekendy: piątek od 15 do 20, sobota-niedziela od 12 do 20. Godziny dla grup zorganizowanych można ustalić indywidualnie – także w tygodniu.

Zalew złotoryjski zyskuje w ostatnim czasie na atrakcyjności. Dwa lata temu Urząd Miejski w Złotoryi wybudował tutaj utwardzoną ścieżkę rowerową, która bardzo ułatwiła dojście do zbiornika od strony osiedla mieszkaniowego. Teraz szlak ten zyskał oświetlenie. W związku ze zbliżającymi się mistrzostwami świata w płukaniu złota miasto prowadzi też dużą inwestycję polegającą na budowie systemu przepływowych płuczni oraz modernizacji jazu przelewowo-spustowego znajdującego się w koronie zalewu, która pozwoli na automatyczną regulację poziomu wody w zbiorniku. Remontowi poddawany jest ponadto stojący obok pałacyk.

(as)/(ask)

Zakład pirolizy pod okiem prokuratury i starostwa

Złotoryjska prokuratura prowadzi postępowanie w związku z pożarem w zakładzie utylizacji opon w Wilkowie. Dodatkowo starostwo powiatowe planuje firmie wygasić decyzję na przetwarzanie odpadów.

Zakład, który zajmuje się przetwarzaniem (metodą pirolizy) opon na sadzę techniczną i olej pizolityczny, został poważnie uszkodzony podczas pożaru, który miał miejsce 6 maja. Uszkodzenia są tak spore, że Powiatowy Inspektor Nadzoru Budowlanego wydał zakaz użytkowania zakładu.

Ogniem objęty został budynek produkcyjny oraz budynek z wydzieloną częścią biurowo-magazynową. Jak relacjonują strażacy, sytuacja na miejscu zdarzenia uniemożliwiła w pierwszej fazie podjęcie działań wewnątrz obiektu. Z zakładu ewakuowali się wszyscy pracownicy. Niestety jeden z nich w wyniku obrażeń został przetransportowany śmigłowcem Lotniczego Pogotowia Ratunkowego do szpitala.

Działania strażaków wymagały ogromnej ilości sił i środków, tym bardziej że dodatkowym zagroże-

niem były znajdujące się w pobliżu zbiorniki z olejem opałowym i butle z gazami technicznymi.

Działania straży pożarnej trwały ponad 16 godzin. Uczestniczyło w nich 31 zastępów oraz 91 strażaków (m.in. z powiatu legnickiego, bolesławieckiego, jaworskiego, wrocławskiego – grupa ratownictwa chemicznego).

Pożar został sklasyfikowany jako bardzo duży, co świadczy o jego ogromnym rozmiarze i powierzchni.

– Był to jeden z najtrudniejszych pożarów na przestrzeni lat na naszym terenie, jednak dzięki dobremu rozpoznaniu operacyjnemu zakładu oraz znakomitemu wyszkoleniu strażaków, pożar udało się zlokalizować i ugasić. W trakcie działań lekkim wypadkowi uległ jeden ze złotoryjskich strażaków – podkreśla st. kpt. Marcin Grubczyński, zastępca

komendanta powiatowego PSP w Złotoryi.

Co ustaliła Prokuratura Rejonowa w Złotoryi? – Na razie nie udzielamy odpowiedzi, w jakim mechanizmie powstało to zdarzenie. Jest to przedmiotem badań biegłych, którzy ukończyli już oględziny, ale jeszcze nie zakończyli prac badawczych. Czynności są prowadzone w sprawie. Nikomu nie postawiliśmy zarzutów – mówi prokurator Tomasz Pisarski.

To niejedyny „kontakt” zakładu z prokuratorami, gdyż Prokuratura Okręgowa w Legnicy kończy postępowanie w sprawie wypadku, który miał miejsce 3 stycznia 2020 r.

Kolejnym problemem zakładu jest to, że Starostwo Powiatowe w Złotoryi wszczęło 11 maja postępowanie administracyjne mające na celu wygaszenia decyzji na przetwarzanie odpadów. Powołało się na decyzję PINB-u, który zakazał dalszej produkcji.

(ms)

Automaty z suszem: legalne czy nie?

W Złotoryi pojawiły się samoobsługowe punkty, w których można kupić np. susz CBD. To kolejne – obok automatów hazardowych – urządzenia, które ratusz zgłasza do urzędu celno-skarbowego.

Na terenie naszego miasta znajduje się 5 kasyn z nielegalnymi automatami do gier. Większość ulokowanych jest w centrum Złotoryi. Pracownicy ratusza mogą co najwyżej (i robią to cyklicznie) wysłać do urzędu celno-skarbowego i na policję informację o domniemanym miejscu z automatami. Takie zgłoszenia niejednokrotnie skutkowały likwidacją kasyn, na których miejsce powstawały niestety nowe.

Najgorsze jest to, że właściciele automatów zaczynają przenosić je z pomieszczeń gospodarczych do prywatnych mieszkań, należących głównie do osób starszych. W takiej sytuacji wykrycie nielegalnej działalności jest trudniejsze. W Złotoryi na razie policja nie odnotowała żadnego takiego przypadku.

Urząd wysłał także do wspomnianych wcześniej instytucji informację na temat 4 automatów z CBD. W większości z nich można kupić m.in. susz CBD, który wielu z nas

kojarzy się z marihuaną.

W Polsce takie automaty pojawiają się jak grzyby po deszczu. Zgodnie z opisami wszelkie produkty powinny być legalne, gdyż zawierają mniej niż 0,2 proc. THC. Jednak kontrole przeprowadzone przez policję i służby sanitarne w innych miastach wykazały, że zdarzają się w nich artykuły mające więcej niż 0,2 procent THC (nie wiadomo jakiej firmy są to artykuły), czyli środki odurzające. Co do zawartości THC nie jest przekonana Ewa Cwynar, dyrektor złotoryjskiego Sanepidu, która o swych podejrzeniach poinformowała złotoryjską policję.

Policja wszczęła postępowanie, które nadzoruje złotoryjska prokuratura.

– Próbkę artykułów z tych automatów zostały pobrane i aktualnie są badane pod kątem zawartości THC – informuje prokurator rejonowy Tomasz Pisarski.

(ms)

Płonący śmietnik uszkodził auto

Na początku czerwca doszło do pożaru wiaty śmietnikowej na ulicy Słowackiego w Złotoryi.

Pożar objął wiatę, pojemniki na śmieci i stojący w pobliżu samochód osobowy. Część auta uległa zniszczeniu.

– Prowadzimy postępowanie w

miejscu. Podobny miał miejsce 3 stycznia tego roku.

W związku z tym zdarzeniem najwięcej strat materialnych poniosła Spółdzielnia Mieszkaniowa Agat (23 tys. zł). Część strat (na tę chwilę nie wiadomo jaka) zostanie odzyskana w ramach ubezpieczenia.

Z kolei gmina straciła 4 pojemniki (2 na papier i 2 na metale oraz tworzywo sztuczne) i jeden kosz uliczny. Łączne straty wyniosły

niemal 3400 zł.

Spaleniu uległy także należące do RPK 2 pojemniki na odpady zmieszane. Koszt każdego to 750 zł.

Dodatkowo ucierpiał samochód osobowy (straty nie są nam znane).

(ms)

Graffitiarzowi grozi do 5 lat

Złotoryjscy policjanci zatrzymali 26-latkę, który zdewastował elewację kościoła i budynków mieszkalnych oraz gospodarczych.

Do Komendy Powiatowej Policji w Złotoryi wpłynęło zgłoszenie dotyczące napisu, który pojawił się na elewacji kościoła w centrum miasta. Gdy policjanci przystąpili do działania, okazało się, że graffiti dużych rozmiarów „zdobią” elewacje jeszcze kilku innych budynków.

Funkcjonariusze ustalili pokrzywdzonych i straty, które wstępnie oszacowano na kwotę nie mniejszą niż 500 zł.

– Sprawca został zatrzymany. Jest nim 26-letni mieszkaniec miasta. Jego wyczyn nagryły kamery monitoringu. Swoje zachowanie tłumaczył zbyt dużą ilością wypitego alkoholu. Na

podstawie zgromadzonego materiału dowodowego policjanci przedstawili mu 4 zarzuty zniszczenia mienia. O jego dalszym losie będzie decydował sąd. Za



POLICJA ZŁOTORYJSKA

popelnione przestępstwa grozi mu kara pozbawienia wolności do 5 lat – informuje sierż. szt. Dominika Kwakszys, oficer prasowa KPP w Złotoryi.

(ask)/fot. złotoryjska policja

W razie potrzeby życia nie uratuje

W nocy z 21 na 22 czerwca został skradziony defibrylator wiszący na ścianie stacji paliw Orlen.

Zakupiony w ramach budżetu Zobywatelskiego sprzęt został odzyskany, niestety bez baterii.

Nie wiadomo także, czy został uszkodzony. To wykaże badanie serwisowe, które trochę potrwa. Dlatego też w chwili obecnej, w razie potrzeby, nie będzie on dostępny dla mieszkańców. Pozostają więc dwa inne: w Rynku (przy wejściu do budynku straży miejskiej) oraz na placu Reymonta (na elewacji ZOK-u, przy wiacie przystanku autobusowego).

(ms)



kierunku zniszczenia mienia. Do sprawy zostanie powołany biegły z zakresu pożarnictwa, który wykaże, czy to było podpalenie – informuje sierż. szt. Dominika Kwakszys, oficer prasowa KPP w Złotoryi.

To nie pierwszy pożar w tym

Złotoryjanki najpiękniejszymi Dolnoślązaczkami!

Amelia Gągorowska, 19-latką ze Złotoryi, została tegoroczną miss województwa dolnośląskiego. Korona najpiękniejszej znalazła się także na głowie drugiej złotoryjanki startującej w konkursie – Katarzyny Kęski.

Można powiedzieć, że mieszkanki naszego miasta zdominowały galę finałową konkursu Miss Województwa Dolnośląskiego 2022, która odbyła się we Wrocławiu. Amelia Gągorowska (na zdjęciu po lewej) zdobyła nie tylko najważniejszy tytuł wieczoru, ale została także miss publiczności.

Diadem i jeden z trzech najważniejszych tytułów gali zdobyła również Katarzyna Kęska (na zdjęciu po prawej). 22-letnia złotoryjanka została tegoroczną miss studentek naszego województwa.

Królowym piękności Dolnego Śląska gratulujemy!

(as)/fot. Facebook organizatora



Czołgiem po Rynku

W złotoryjskim Rynku odbył się piknik wojskowy, którego organizatorem było Wojskowe Centrum Rekrutacji w Bolesławcu.

Uroczystego otwarcia dokonał szef WCR w Bolesławcu ppłk Marek Dąbrowski. – Głównym celem naszego pikniku jest promowanie i zachęcanie do wstępowania do służby wojskowej – mówił.

Po nim głos zabrał burmistrz Złotoryi. – Dziś wiemy, że aby żyć w pokoju, musimy jeszcze bardziej wspierać nasze wojsko i naszych żołnierzy, bo to jest część naszej tożsamości i państwowości. Ten piknik to bardzo fajne wydarzenie, nie tylko dlatego, że można z bliska zobaczyć sprzęt wojskowy, ale jest to dzień, w którym widzimy obecność wojska i mam nadzieję, że wojsko poczuje jak my, obywatele, je wspieramy – mówił Robert Pawłowski.

– Jesteście gwarantem tego, że my jako obywatele możemy spokojnie rozwijać naszą ojczyznę. Wasza piękna służba oparta jest na osobistym wkładzie, codziennym trudzie i waszym kręgosłupie moralnym, który jako hasło „Bóg,

Honor, Ojczyzna” wypisany jest na sztandarach – zwrócił się do żołnierzy starosta Wiesław Świerczyński.

Po części oficjalnej przyszedł



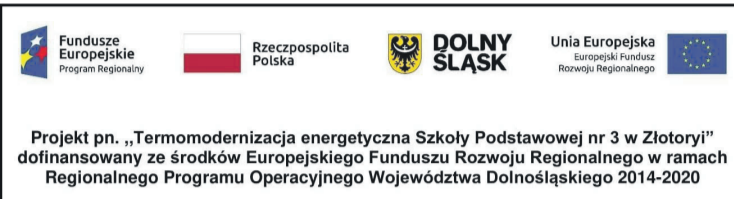
czas na atrakcje, których organizatorzy zapewnili tyle, że każdy bez względu na wiek mógł znaleźć coś dla siebie.

Dzieciom podobało się niemal wszystko, a piknik zmotywował je do zaplanowania swojej przyszłości. – Ja będę kucharzem – twierdził 8-letni złotoryjanin, stojący w pobliżu punktu wydawania grochówki. Zapytany czy chodzi o kucharza wojskowego, odpowiedział: – Nie, takim w hotelu.

(ms)

Zrobi się cieplej. Ale za więcej

To będzie jedna z najdroższych inwestycji miejskich w tym roku. Modernizacja ciepła Szkoły Podstawowej nr 3 w Złotoryi ma kosztować ponad 5,5 mln zł. Roboty budowlane, które powinny sprawić, że placówka zacznie oszczędzać energię i stanie się dostępna dla osób poruszających się na wózkach, właśnie się rozpoczynają. Ich finału możemy się spodziewać w ciągu pół roku.



Na termomodernizację „trójki” miasto zaplanowało 4 mln zł. Taka suma wynikała z wcześniejszego kosztorysu. Postępowanie przetargowe pokazało jednak, jak bardzo w ciągu ostatnich miesięcy zmienił się rynek budowlany i boleśnie dla kasy miejskiej zwerifikowało zapisy budżetu. Na ogłoszenie złotoryjskiego ratusza odpowiedziało tylko jedna firma – GK Investbud z Zielonej Góry, która zaproponowała, że zrealizuje inwestycję za kwotę 5 mln 565 tys. 750 zł. Władze miasta na taką sumę przystały, zakładając, że odwołanie rozstrzygnięcia przetargu w warunkach szalejącej inflacji najprawdopodobniej spowoduje tylko wzrost kosztów.

Wśród 8 czerwca wykonawca zaczął rozstawiać rusztowania przy starszym z dwóch budynków, z których składa się kompleks SP nr 3. Jego elewacja ma być oczyszczona i zabezpieczona przed uszkodzeniami mikrobiologicznymi, pojawi się też na niej obróbka blacharska.

Znacznie szerszy zakres prac zaplanowany jest jednak w budynku dawnego gimnazjum, gdzie zimą dzieci marzną na lekcjach – dosłownie, przez nieszczelne okna.

Zostaną one wymienione, podobnie jak drzwi wejściowe. Docieplenia doczekają się wreszcie ściany zewnętrzne oraz stropodach, przez który ucieka najwięcej ciepła.

Projekt przewiduje również wymianę instalacji centralnego ogrzewania oraz opraw oświetleniowych – na energooszczędne, LED-owe. Na dachach obu budynków zamontowane będą panele fotowoltaiczne o łącznej mocy blisko 50 kilowatopików, które zapewnią prąd potrzebny do produkcji ciepłej wody użytkowej.

Urzednicy miejscy oraz dyrekcja szkoły oczekują, że te wszystkie prace zmniejszą zapotrzebowanie na energię elektryczną i ciepłą, w czym dodatkowo ma pomóc zainstalowanie systemów monitorujących jej zużycie. W klasach zrobi się cieplej, a „trójka” przyczyni się do zmniejszenia emisji pyłów do atmosfery. Powstrzymana zostanie poza tym dalsza destrukcja elewacji. Ważny jest również walor estetyczny – po wykonaniu ocieplenia i ochrony mikrobiologicznej całej

objekt uzyska nową kolorystykę. – Liczymy przede wszystkim na to, że w istotny sposób zmniejszą się nasze rachunki za ogrzewanie. W tej chwili w miesiącach zimowych płacimy WPEC-owi ok. 30-35 tys. zł miesięcznie za energię ciepłą – tłumaczyła nam kilka miesięcy temu Danuta Borocho, dyrektorka szkoły.

Termomodernizacja „trójki” to zadanie, na które miasto uzyskało dofinansowanie z funduszy Unii Europejskiej. Z Regionalnego Programu Operacyjnego otrzymaliśmy 1,7 mln zł.

Dodajmy, że przy okazji robót dociepleniowych budynki szkolnego kompleksu będą dostosowane do potrzeb osób niepełnosprawnych. W starszej części, przy schodach wewnętrznych, zamontowana zostanie elektryczna platforma przyschodowa, która umożliwi korzystającym z wózków dostęp do poziomu parteru. Z kolei na parter budynku B będzie można wjechać po pochylni, która pojawi się przy schodach zewnętrznych. (as)

Budowanie mieli w genach

Budowali na całym Dolnym Śląsku. W Złotoryi postawili m.in. gmach sądu oraz, stojący po drugiej stronie ulicy, budynek LO. Tak w skrócie można opisać historię rodziny Urban.

Jednak skrót to za mało, aby pokazać, jak ogromne znaczenie dla naszego miasta i okolic. Dlatego też Towarzystwo Miłośników Ziemi Złotoryjskiej zorganizowało multimedialny wykład pt. „Rola rodziny i firmy budowlanej Urban w historii Złotoryi i Śląska”. Wygłosił go prof. dr Georg Urban ze Stuttgartu, którego dziadek ufundował witraż w kościele św. Jadwigi, a on sam wysoką kwotą wsparł odbudowę obelisku ludzkiego przemijania na cmentarzu.

Georg Urban urodził się w Złotoryi w 1938 roku i dorastał, mieszkając w budynku obecnego sądu. – Tam gdzie był mój pokój, aktualnie znajduje się cela więzienna. Cieszę się, że za każdym razem, gdy tu przyjeżdżam, widzę rozwijające się i pełne radości miasto – mówił gość.

Obecni na wykładzie mogli się dowiedzieć, że Urbanowie przybyli na Śląsk ze Szwajcarii, a o majstrach budowlanych, którzy wznosili ważne budowle świeckie i kościelne, było słychać już pod

koniec XVII wieku.

Jednym z członków rodziny był mistrz budowlany Anton Urban, którego syn August Ludwig, po zdobyciu papierów mistrzowskich, przybył do Złotoryi na początku 1838 roku. W roku kolejnym kupił działkę budowlaną przy dzisiejszej ulicy Kolejowej, gdzie zlokalizował swoją firmę, którą zarządzał przez 47 lat. Aktualnie znajduje się tam budynek Sądu Rejonowego. Z kolei jego syn Georg kierował nią przez pół wieku, a wnuk Gerhard przez 27 lat.

Firma wybudowała sporo ważnych dla naszego miasta obiektów, m.in.: dworzec PKP, budynki, w których obecnie znajdują się: urząd miasta, LO (oddany do użytku 1 stycznia 1877 roku), SP1, szpital wojewódzki. Postawiła także most w Nowym Kościele, budynki kolejowe na całym Dolnym Śląsku, liczne drogi.

Pod koniec XIX w. firma Urban kupiła teren i budynki przędzalni na Kopaczu, gdzie uruchomiła tartak parowy.

Gościowi za przybycie i wykład



podziękowali kolejno starosta Wiesław Świerczyński, burmistrz Robert Pawłowski oraz prezes TMZZ Kazimiera Tuchowska. – Bardzo dziękuję panu profesorowi za ten wykład. Na sali znajduje się wielu miłośników historii naszego miasta. Jest tu także moja żona, która jest redaktorem naczelnym „Echa Złotoryi”, na łamach którego co miesiąc sięgamy do przedwojennej historii naszego miasta. I jesteśmy dumni z tej historii. Cieszę się, że pan profesor odbiera nasze miasto jako rozwijające się, gdyż robimy wszystko, aby nasza Złotoryja była coraz piękniejsza i aby potomkowie goldbergerów, którzy przyjeżdżają tutaj, byli nią zachwyceni – mówił Robert Pawłowski.

(ms)

Wiatr przeszkadzał, wiatr pomagał

Z Wilkowa-Osiedla wystartowali (i tam też wrócili po morderczych zmaganiach) uczestnicy tegorocznego Bike Maratonu.

Kraina Wygasłych Wulkanów, Pogórze Kaczawskie i tereny naszej gminy to idealny teren na takie zmagania. Okazuje się bowiem, że z okolic Złotoryi da się wycisnąć całkiem sporo i można zrobić tu najeżony trudnościami interwałowy maraton oraz wyznaczyć mniej wymagające, przyjazne rowerzystom trasy krótszych wyścigów.

– Bike Maraton jechał przez te okolice już po raz trzeci, a drugi raz wrócił do tegorocznego miejsca startu i mety. Zeszłoroczny start przypadł na drugi sezon pandemii, co wiązało się z tym, że mieliśmy

jechać. CLASSIC to 33 km oraz 1000 m przewyższeń. Najłatwiej było oczywiście w FUN (20 km jazdy i nieco ponad 500 w pionie). – Trasa przede wszystkim była fun, czyli radosna i przyjemna. Trafiło się kilka trudniejszych odcinków, ale na szczęście nie było mokro. Sporo przeszkadzał wiatr. A jeśli chodzi o widoki, to wszędzie były przyjemne. Wszystkim polecam te tereny. Można tutaj przyjeżdżać krajoznawczo – mówi zwycięzca jednej z kategorii na dystansie FUN Paweł Staworzyński z Jeleniej Góry, który dojechał do mety niemal równocześnie ze swoim synem Janem (2. miejsce).

Na dystansie 33 kilometrów nie było już tak przyjemnie. – Trasa była bardzo ciężka. Były strome podjazdy i ciężkie zjazdy. Był także odsłonięty odcinek asfaltowy, na którym mocno wiało. Widoki zapewne macie tu piękne, jednak zmęczenie nie pozwoliło mi się nimi zachwycić – powiedział Benjamin Dąbrowski z Gogolina, zwycięzca jednej z kategorii w CLASSIC.

Jako ostatni z tryumfatorów na mecie pojawił się najszybszy zawodnik dystansu GIGA Grzegorz Grabek. – Jechałem w tym wyścigu w ubiegłym roku i muszę przyznać, że teraz był o wiele cięższy. Te wszystkie przewyższenia były w końcówce trasy i człowiek jechał już bardzo zmęczony. Na szczęście wiatr pomagał na niektórych wzniesieniach. Niestety nie było czasu na podziwianie widoków – powiedział zawodnik z Zielonej Góry.

W ramach Bike Maratonu rozegrane zostały także zawody dla dzieci PKO Ubezpieczenia Junior Race. (ms)



przy okazji nieplanowaną, niejako awaryjną inaugurację cyklu. Nowa lokalizacja spisała się na medal, więc nie mogło jej zabraknąć w tym sezonie. Teraz wróciliśmy na start i metę w Wilkowie-Osiedlu, zgodnie z planem i harmonogramem startów, na edycję nr 3 – mówili organizatorzy.

Jako pierwszy wystartował maraton na dystansie GIGA. Zawodnicy mieli do pokonania 78 km i ponad 2100 m w pionie. Profil trasy wyglądał jak skalisty łańcuch górski i gwarantował jazdę nastawioną na ciągłe pokonywanie kolejnych trudności.

MEGA oferował podobne wrażenia, tylko w mniejszej skali. Tu było 1300 m w pionie i 48 km do prze-

Powołanie do kadry

W Ścinawce Średniej odbył się Międzynarodowy Turniej Łuczniczy o Puchar Gór Stołowych. Drugie miejsce w kategorii do lat 17 zajęła zawodniczka Unii Pielgrzymka Joanna Sybis.

Wśród młodziczek 5. miejsce zajęła Karolina Rybka, a 8. Klaudia Kamińska i Stanisław Warzecha.

To niejedyny sukces zawodników Unii. Miłosz Chojecki, po

bardzo dobrym początku sezonu i udziale w Pucharze Świata w Turcji i Korei Południowej, zakwalifikował się do składu reprezentacji Polski na Mistrzostwa Europy Seniorów w Łucznictwie Olimpijskim, które odbędą się już w przyszłym tygodniu w Monachium.

Podopieczny trenera Henryka Jurzaka plasuje się na 143. miejscu w rankingu światowym WA. (reds)



Mistrzowie na starcie. Spychała na podium

Piknikowa atmosfera na mecie i ostre ściganie na trasie – tak w skrócie można opisać tegoroczną Złotą Wstęgę Kaczawy. Wyścig przeżywa swoją drugą młodość i staje się coraz bardziej popularny wśród kolarzy. Liczba zawodników, którzy stanęli na starcie, przekroczyła 450, a różnorodność wiekowa – 60 lat. Najszybsi wrócili na metę już po godzinie i kwadransie. Sukces zaliczył złotoryjanin Dariusz Spychała, który stanął na podium.

Kolarstwo szosowe wróciło kilka lat temu do należnej mu popularności, czego dowodem jest stale rosnąca ranga dolnośląskich wyścigów, jak i coraz lepsza frekwencja oraz poziom sportowy. Tak też było na tegorocznej Wstędze – wystartowało jeszcze więcej zawodników niż w ostatnich latach, bo aż 452. Choć PKO Ubezpieczenia Via Dolny Śląsk – największa w Polsce cykliczna impreza w kolarstwie szosowym, w ramach której od trzech lat odbywa się Wstęga – to seria wyścigów przede wszystkim dla amatorów, to na starcie stają zawodnicy ze znakomitą sportową przeszłością, byli reprezentanci Polski i uczestnicy wielkich światowych tourów. Nie inaczej było w przedostatnią niedzielę maja, bo na kaczawskie trasy wyruszyli m.in. Bartosz Huzarski, Henryk Charucki czy Jan Faltn.

Choć nazwa wyścigu startującego ze Złotoryi wskazuje, że kolarze pedałują wokół największej rzeki Gór Kaczawskich, to tym razem trasa był tak ułożona, że mocno zahaczyła również o północną część ziemi złotoryjskiej. Paradoksalnie więc zawodnicy dłużej zabawili w dolinie innej rzeki płynącej przez pogórze, Skory, wzdłuż której jechali od Proboszczowa do Zagrodna.

Kolarze ruszyli do rywalizacji na dwóch dystansach: bardziej wymagającym PRO, usianym w środkowej części stromymi podjazdami, oraz bardziej popularnym wśród zawodników FUN. Ta druga nazwa może być jednak nieco myląca, bo choć trasa była krótsza i teoretycznie „bardziej amatorska”, czołówka pelotonu potraktowała start bardzo poważnie, o czym świadczą czasy uzyskiwane na mecie. Najszybszy Hubert Olczyk z Opola, startujący w kategorii wiekowej M20, przejechał 54 km (i 410 m w pionie) w czasie 1:15:55 i pokonał po mocnym finiszu Adriana Adamskiego, który miał ten sam czas. Zwycięzca jechał ze średnią prędkością 41,89 km/h. Na dłuższym dystansie (900 m przewyższeń) jako pierwszy z czasem 2:02:15 dojechał do mety Rafał Rynkowski (M30), a jego przeciętna prędkość wyniosła 39,26 km/h. – W takim tempie jeździ się na wielkich tourach – komentowali na mecie pasjonaci kolarstwa.

Do mety na obu dystansach dojechało 415 zawodników. Najstarszym z nich był Stanisław Paterka liczący 81 lat, a najmłodszym 17-letni Miłosz Król, we Wstędze startowały więc 4 pokolenia kolarzy.

Wyścigu wzięło również udział kilku zawodników ze Złotoryi i okolic. Jeden z



nich stanął na podium – Dariusz Spychała zajął na dystansie FUN 2. miejsce w kat. M50 z czasem 1:23:49. Pierwszą lokatę przegrał na finiszu o sekundę. Co ciekawe, Spychała nie był wcale najszybszym złotoryjaninem na tej trasie – do mety o ponad 2 minuty prędzej dojechał Tomasz Harkawy, który zajął 5 m. w kat. M45 (do podium zabrakło mu 6 sek.). Startowali też Robert Pawłowski, który w grupie M55 dystans 54 km pokonał w czasie 1:40:31, oraz Leszek Leśniak (M50) – na mecie pojawił się po 1:50:49. Kurtuazyjnie we Wstędze wzięło też udział ponad 80-letni Marian Mróz z Rzymówki, żywa legenda wyścigu i jeden z jej współtwórców, który dotąd nie uczestniczył tylko w jednej edycji złotoryjskiej imprezy. Ruszył na trasę razem z zawodnikami, w tempie dość rekreacyjnym, ale nie był klasyfikowany. Z kolei na dłuższym dystansie najszybszym złotoryjaninem był Jacek Wyskup (M45) – przejechanie 81 km zajęło mu 2:29:08.

Start i meta znajdowały w górnej części Rynku, gdzie organizatorom udało się stworzyć sympatyczną piknikową atmosferę. Były stoiska z trenerami i gastronomią, a kibicom i zawodnikom przygrywał wesoło znany już w naszym mieście jazzowy zespół Dixi Tigers' Band.

Jedną z imprez towarzyszących Wstędze było Ostre Koło organizowane przez Polskie Radio

Wrocław, za którym do naszego miasta przyjechali słuchacze stacji, by na rowerze zwiedzić Złotoryję. W wycieczce, na trasie której znalazły się m.in. starówka, Wilkołak, zalew, kopalnia złota czy wzgórze szubieniczne, wzięło udział ok. 20 osób z różnych stron Dolnego Śląska.

Kolarski weekend podsumował dla nas Maciej Grabek, główny organizator imprezy: – Ponad 800 osób zapisanych w Bike Maratonie, rozgrywanym ze startem i metą w Wilkowie-Osiedlu. Do tego kolejna edycja PKO Ubezpieczenia Junior Race, czyli wyścigów dla najmłodszych zawodników, w których wystartowało blisko 80 dzieci. Bardzo fajna trasa jeśli chodzi o Bike Maraton, dla wielu osób, które pierwszy raz przyjechały do Krainy Wygasłych Wulkanów, stanowiła duże zaskoczenie, bo jak się popatrzy na mapę, to wydaje się,

że Złotoryja to jakieś żadne góry, nie ma wielkich wzniesień, natomiast trasa była naprawdę interwałowa, dawała w kość na zjazdach i technicznych podjazdach. Opinie po maratonie są jednak bardzo pozytywne. Dziś natomiast mieliśmy kolejną Złotą Wstęgę Kaczawy na dwóch dystansach: PRO z można powiedzieć kultowym już podjazdem przez Podgórkę w stronę przełęczy Kapela oraz FUN, dość łatwy, ale malowniczy, z pięknymi polami rzepaku po drodze. Było dosyć bezpiecznie, pojawiło się trochę defektów, ale myślę, że uczestnicy są bardzo zadowoleni. Wielkie podziękowania za pomoc dla burmistrza Roberta Pawłowskiego, wójta Jana Tymczyszyna i dyrektora ZOK-u Zbyszka Gruszczyńskiego.

Szef firmy Grabek Promotion jest zadowolony z frekwencji podczas kolarskiego weekendu. – Utrzymujemy ją, co nie jest łatwe. Wiele znakomych imprez ma problemy po covidzie z powrotem do frekwencji. Podczas dekoracji było widać, że ściągamy tu uczestników z całego kraju, przyjeżdżają zawodnicy i z Rzeszowa, i z Warszawy, i ze Szczecina. Dodatkowym atutem dla nich jest to, że wszystkie nasze wyścigi szosowe są zgłoszone do kalendarza masters PZKOl, byli kolarze zdobywają więc u nas punkty do challenge'u, a to dla nich cenna zdobycz – dodał. (as)

Historyczny sukces

W Pankach koło Częstochowy odbyły się 31. Mistrzostwa Polski Juniorów oraz 4. Mistrzostwa Polski Młodzieżowców w Taekwon-do. Zawodnicy z naszego regionu po raz kolejny udowodnili, że mają swój udział w budowaniu siły polskiego taekwon-do.

Podopieczni Gabrieli i Karola Forgielów tak dobrego startu w najważniejszych imprezach w Polsce jeszcze nie mieli. Stawali na podium aż 10 razy.

W turnieju wzięło udział 7 zawodników jaworskiej i zlotoryjskiej sekcji SAT. Największym sukcesem pochwalić się mogą Oskar Chiński i Amelia Wzorek, którzy zakończyli swoje starty z tytułami mistrzów Polski. Oskar Chiński nie miał sobie równych w walkach juniorów do 56 kg. W turnieju młodzieżowców (rywalizując ze starszymi zawodnikami w kategorii – 57 kg) także był najlepszy. Dwa tytuły mistrza Polski to zdecydowanie najlepszy start młodego zlotoryjanina w jego dotychczasowej karierze.

Najbardziej utytułowana zawodniczka klubu, Amelia Wzorek, aż sześciokrotnie stanęła na podium w obu turniejach (juniorów i młodzieżowców). Jest to nowy rekord klubu.

Z bardzo dobrej strony zaprezentował się również Roch Durachta, który po ciężkich i wyrównanych walkach zdobył srebrny medal w walkach młodzieżowców do 63 kg.

Medale dla zlotoryjskiej ekipy Sportowej Akademii Taekwon-do zdobyli:

- mistrzostwa Polski juniorów: Oskar Chiński (złoto – walki do 56 kg), Amelia Wzorek (srebro – walki do 65 kg, brąz – testy siły), Piotr Chałupka (srebro – walki do 50 kg);

- mistrzostwa Polski młodzieżowców: Oskar Chiński (złoto – walki do 57 kg), Amelia Wzorek (złoto – testy siły, brąz – walki do 68 kg, brąz – układy formalne I dan, brąz – techniki specjalne), Roch Durachta (srebro – walki do 63 kg).

Z kolei w Radzynie Podlaskim odbyły się Mistrzostwa Polski Juniorów Młodszych w Taekwon-do. Z brązowymi krążkami do domu wrócili Oskar Widomski oraz Adrian Sokołowski, którzy stanęli

na podium w konkurencji walk. Pierwszy z nich rywalizował w kategorii do 64 kg. Widomski, aby dojść do strefy medalowej, musiał stoczyć aż 8 pojedynków.

Start Adriana Sokołowskiego był debiutem w zawodach tej rangi. Pomimo bardzo zaciętej rywalizacji ostatecznie uplasował się na najniższym stopniu podium w kategorii +70 kg.

Z bardzo dobrej strony zaprezentowali się również pozostali zawodnicy SAT. Kacper Pawelec otarł się o medal w konkurencji układów formalnych. W gronie 148 zawodników przegrał w pojedynku o wejście do strefy medalowej i ostatecznie zajął 5. miejsce.

W najliczniej obsadzonej konkurencji walk kobiet do 55 kg (41 zawodniczek) bardzo dobrze spisała się Kinga Serok, która po 5 pojedynkach zakończyła zawody na 7. miejscu.

Warto wspomnieć również o debutantce Oliwii Pastyrnak, która w walkach do 60 kg zajęła 5. miejsce.

W Tomaszowie Mazowieckim odbyły się 35. Mistrzostwa Polski Seniorów w Taekwon-do. Złoto wywalczył Jakub Serok.

W jednym z największych obiektów sportowych w Polsce, jakim jest Arena Lodowa, najlepsi zawodnicy taekwon-do rywalizowali o medale i tytuły najważniejszej imprezy w kraju. Na starcie nie zabrakło przedstawiciela Sportowej Akademii Taekwon-do. Zlotoryjanin nie zawiódł i wrócił do domu ze złotym medalem.

Serok stanął na najwyższym stopniu podium w konkurencji układów formalnych seniorów stopni II dan. W drodze do finału pokonał zawodników z Lubartowa i Mińska Mazowieckiego. W finale zmierzył się z zawodnikiem z Warszawy. Serok zwyciężył po bardzo wyrównanym pojedynku i finałowej dogrywce.

(reds)

Gospodarze tryumfowali

W rywalizacji drużyn męskich Górnik Złotoryja okazał się najlepszym teamem tegorocznego memoriału im. Michała Stalskiego w piłce ręcznej.

W turnieju udział wzięło 20 drużyn, w tym 8 zespołów kobiecych.

Wśród pań miejsca na podium zajęły: 1. Partizanskie (Słowacja), 2. Sala (Słowacja), 3. Szczecin.

Drużyny męskie: Górnik Złotoryja, Zagłębie Lubin, Nowogard.

Zdobywcy pierwszych miejsc otrzymali puchary burmistrza

Złotoryi, miejsc drugich – puchar wójta gminy Złotoryi, trzecich – puchar wójta gminy Pielgrzymki.

Podczas turnieju wszystkie dzieci otrzymały od organizatorów paczki ze słodyczami oraz szereg innych atrakcyjnych niespodzianek (paczek było 200).

(reds)

Oldboje na podium

Drużyna Górnika Oldboys Złotoryja zajęła 3. miejsce na mistrzostwach Polski w piłce ręcznej.

Mistrzostwa Polski Masters odbyły się w Kaliszu po raz trzeci. O medale w czterech halach (Arena Kalisz, Technikum im. św. Józefa w Kaliszu, Szkoła Podstawowa w Nowych Skalmierzycach oraz hala widowiskowo-sportowa w Gołuchowie) walczyło ok. 600 zawodniczek i zawodników w różnych kategoriach wiekowych (mężczyźni: +35, +45, +50, +55, kobiety: +33 i +40).

Mistrzostwa zainauguował pokazowy mecz drużyn jednastoosobowych, które zagrały na trawie szmacianą piłką. Zmagania zostały zorganizowane na terenie kampusu Szkoły Wyższej Wyimiaru Sprawiedliwości w Kaliszu. To właśnie tam w czasie I wojny światowej znajdował się obóz z internowanymi legionistami Józefa Piłsudskiego, którzy grali w piłkę ręczną. Tak zrodziła się ta

dyscyplina sportu w Polsce.

W Kaliszu męska ekipa Górnika wystartowała w kategorii 45+. Zlotoryjanie zdobyli brązowy medal po zwycięstwie nad Gwardią Opolo w rzutach karnych 5:4.

Skład drużyny Górnika: Sławomir Tomalak, Tomasz Piotrowski, Robert Wątroba, Marcin Godlewski, Paweł Orzłowski, Andrzej Kałka, Andrzej Dobrzański, Sławomir Zapert, Marcin Pieczyński, Mariusz Dekiert, Robert Łokucijewski, Daniel Sołoducha, Radomir Jezierski, Grzegorz Brański. Do brązowego medalu naszą drużynę poprowadził Piotr Prudzienica.

(reds)

Mecze z ciężkimi przeciwnikami

Na kortach ZTT odbyły się rozgrywki tenisowej LOTTO Super Ligi.

Najpierw młoda drużyna Złotoryjskiego Towarzystwa Tenisowego podejmowała silny zespół Gwardii Wrocław, który oddał gospodarzom punkt w grze deblowej pań, wygrywając pozostałe 5 spotkań.

Gorący doping licznie zgromadzonej publiczności na kortach przy ul. Marii Konopnickiej trochę chyba onieśmielił zawodników gospodarzy, którzy mimo ambitnej i nieustępliwej walki nie dali rady pokonać drużyny z Wrocławia prowadzonej przez Rafała Palucha.

Wyniki: Ewa Czapulak – Karolina Jaskiewicz 2:6, 3:6, Natalia Turczuk – Weronika Forsy 2:6, 0:6, Mateusz Błaszczuk – Juliusz Bienkiewicz 0:6, 1:6, Kasper Kulpa – Sandro

Szic 1:6, 1:6, Błaszczuk/Kulpa – Sebastian Brzeziński /Mikołaj Lis 0:6, 2:6, Czapulak/Turczuk – Jaskiewicz/Forsy 6:4, 3:6, 10:6.

W drugim meczu forBET 1 LIGA drużyna Złotoryjskiego Towarzystwa Tenisowego uległa silnemu zespołowi z Poznania.

Takiego tenisowego poziomu na Konopnickiej jeszcze nie było. Pierwsze na kort wyszły kobiety. Ewa Czapulak, mimo prowadzenia 5:3 w drugim secie, oddała wyższość Soni Pieczyńskiej, przegrywając 3:6, 5:7, z kolei Natalia Turczuk bliska była zwycięstwa w pierwszym secie z Xenią Lipiec, ostatecznie przegrała 6:7, 3:6.

Emocje wzrosły po wyjściu na kort panów. 21-letni Marcel Zie-

liński, syn zlotoryjskiego mistrza Polski Mariusza Zielińskiego, pokonał po wspaniałej grze Jaszę Szajricha 6:2, 6:2, zdobywając jedyny punkt dla ZTT.

Bardzo dobry mecz rozegrał Wiktor Kubicz, który po wyrównanej grze uległ Karolowi Drzewieckiemu 4:6, 4:6. Przy stanie 1:3 potrzeba było wygrać dwa deble. Niestety ta sztuka się nieudała ani Ewie z Natalią (0:6, 2:6), ani Marcelowi z Wiktorem, którzy prowadzili 5:4 w pierwszym secie z parą Szajrich-Drzewiecki, przegrywając ostatecznie 5:7, 1:6.

Poziom meczów tenisistów z rankingiem ATP gwarantował sporo emocji.

(reds)

Kazan wypływa na głęboką wodę

Stowarzyszenie Złotoryjski Klub Ju-Jitsu Kazan po raz pierwszy wzięło udział we współzawodnictwie sportowym rangi ogólnopolskiej. Jego zawodnicy przywieźli 6 medali z Mistrzostw Polski IMAF w Sztukach Walki w Paniówkach.

Wcześniej Kazan funkcjonował przez wiele lat jako sekcja stowarzyszenia Asklepios przy Spółdzielni Mieszkaniowej Agat w Złotoryi.

Na zawodach w hali Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Paniówkach zameldowało się ok. 120 zawodników. Zlotoryjanie startowali w konkurencji grappling (walka na chwyty, wykorzystując m.in. dźwignie, duszenie, obalenie) oraz fighting

(uderzeniowy system walki).

W konkurencji grappling Ju-jitsu młodzik medale dla Kazana zdobyli: Marcel Płaneta (srebro w kat. wiekowej 10-12 lat, waga do 66 kg), Filip Rzepka (brąz w kat. wiekowej 10-12 lat, waga do 43 kg), Dominik Woźniak (brąz, 10-12 lat, do 37 kg).

Grappling ju-jitsu młodziczka: Milena Ciupa (srebro, 10-12 lat, do 48 kg).

Grappling ju-jitsu kadet: To-

masz Woźniak (brąz, 13-15 lat, do 68 kg).

Fighting junior: Ignacy Jabłoński (brąz, 16-18 lat, do 69 kg).

Zawodników do mistrzostw przygotowywał trener sokołowski Józef Leńnicki.

Wyjazd na mistrzostwa został współfinansowany z dotacji gminy miejskiej Złotoryi w ramach realizacji zadania publicznego w zakresie sportu i rekreacji.

(reds)

Trzy medale zlotoryjskich skrzatów

12 czerwca zakończyły się tenisowe mistrzostwa Dolnego Śląska skrzatów U12 w Szczawnie Zdroju. Zawodnicy Złotoryjskiego Towarzystwa Tenisowego przywieźli z nich 3 medale.

Mateusz Gagatek wywalczył złoto w turnieju deblowym (w parze z Ignacym Pankowskim), pokonując w finale gospodarzy Kajetana Kosińskiego i Beniamina Babczyńskiego 6:2, 7:5.

Indywidualnie rozstawiony z numerem 2. zlotoryjanin zdobył

srebro, pokonując w ćwierćfinale Mateusza Gurdaka 6:1, 6:0, a w półfinale faworyta Kajetana Kosińskiego 6:2, 6:4. W finale uległ mistrzowi województwa Ignacemu Pankowskiemu 2:6, 2:6.

Bartłomiej Korzystko w parze

z Andreiem Tatnikovem zdobył brązowy medal, natomiast w singlu był 5., pokonując w walce o ćwierćfinał Dawida Markowskiego 6:3, 6:1. Pojedynek o strefę medalową przegrał z Kajetanem Kosińskim.

(reds)

„Jedynka” zagrała w pucharze Tymbarku

W Świdnicy odbył się wojewódzki finał 22. edycji Turnieju Piłki Nożnej „Z podwórka na stadion o Puchar Tymbarku” w kategorii u-12. Reprezentacja Szkoły Podstawowej nr 1 w Złotorzy zdobyła 2. miejsce.

Na zawodach spotkali się mistrzowie poszczególnych powiatów. Naszą szkołę reprezentowali: Dawid Chmielak, Wiktor Czapiński, Maciej Kandora, Michał Kowalski, Przemysław Leszczewicz, Wiktor Mul, Dawid Nowodyła, Aleksander Przepióra, Jakub Urszel. – Należy zaznaczyć, że jest to największy sukces szkoły w tej kategorii. Droga do niego nie była łatwa. Organizatorzy ustalili, że w ćwierćfinale zagrają zwycięzcy poszczególnych grup (było ich 7) oraz jedna drużyna z miejsca drugiego z największą ilością zdobytych punktów. Wszystkich drużyn było 26. W wyniku losowania nasi chłopcy zagraли w grupie „B”. Po rozegraniu meczów z SP1 Dzier-

żoniów, SP3 Trzebnica oraz SP4 Ziębice uplasowali się na pierwszym miejscu. Wygrana w fazie grupowej otworzyła nam drogę do dalszych rozgrywek, pucharowych. W ćwierćfinale zwyciężyliśmy z SP Siedlce, a w półfinale uległa nam drużyna z ZSP 6 w Wałbrzychu. Mecz finałowy rozegraliśmy z drużyną ze Szkoły Mistrzostwa Sportowego we Wrocławiu. Był to jedyny mecz, który nasza reprezentacja przegrała, ale było to bardzo zacięte spotkanie. Graliśmy jak równy z równym – opowiada Danuta Kiraga, opiekunka drużyny i nauczycielka wychowania fizycznego.

Najlepszym bramkarzem turnieju został Michał Kowalski.

(reds)

Z bibliotecznej półki

MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA w ZŁOTORZY, ul. S. Żeromskiego 2,
59-500 Złotoryja, tel. 76 878 33 28
e-mail: biblioteka@mbp.zlotoryja.pl, adres internetowy: mbp.zlotoryja.pl

UWAGA CZYTELNICY!

W okresie wakacyjnym, tj.
od 2 lipca do 31 sierpnia 2022 r.
Miejska Biblioteka Publiczna jest czynna:

poniedziałek 10:00-18:00
wtorek 8:00-16:00
środa 8:00-15:30
czwartek 8:00-16:00
piątek 8:00-16:00
sobota nieczynne

Zapraszamy po książki, czasopisma i gry planszowe.

Z pedagogicznych zbiorów

BIBLIOTEKA PEDAGOGICZNA, ul. Szkolna 1, tel. 76 878 36 61,
e-mail: zlotoryja@dbp.wroc.pl, www.dbp.wroc.pl/zlotoryja.
Czynna – poniedziałek: 9-15, wtorek-piątek: 12-17.

● Frances L. Ilg, Louise Bates Ames, Sidney M. Barker, **Rozwój psychiczny dziecka od 0 do 10 lat** – Ten bestsellerowy podręcznik adresowany do rodziców odpowie na wszystkie pytania dotyczące rozwoju psychicznego dziecka podczas pierwszych lat życia i rozwieje wszystkie wątpliwości odnośnie jego zachowań na każdym z etapów rozwoju. Wielokrotnie wznawiany i aktualizowany, od lat jest skarbnicą wiedzy rodzicielskiej i pomaga rozpoznać oraz właściwie docenić osobowość młodego człowieka. Autorzy poradnika są współzałożycielami Instytutu Rozwoju Dziecka na Uniwersytecie w Yale. Jako naukowcy konfrontują akademicką wiedzę o rozwoju dziecka z codziennymi obserwacjami dziecięcych zachowań, w oparciu o pracę z rodzinami i własne doświadczenia rodzicielskie. Odpowiednio wyjaśniają zależności pomiędzy zachowaniem, a poszczególnymi typami osobowości. Wskazują też charakterystyczne etapy rozwoju indywidualności i dogłębnie opisują psychologiczne mechanizmy obronne, które mogą wystąpić u młodego człowieka i powodować konflikty w rodzinie. Ta książka jest dla tych rodziców, którzy chcą świadomie reagować na potrzeby własnego dziecka od dnia narodzin. Warto sięgnąć po tę lekturę również wtedy, kiedy dziecko już zaczęło się zachowywać w niezrozumiały i nietypowy sposób, żeby poznać przyczyny nagłej zmiany postępowania.

OGŁOSZENIA DROBNE

● Kupię każdy ciągnik Ursus i inne oraz każdy sprzęt rolniczy. Tel. 602 811 423.

● Cyklinowanie, solidnie + schody. Tel. 697 143 799.

To miejsce czeka na Twoją reklamę

PROTEZOWNIA technik dentystyczny Wiesław Sobieszek

✓ protezy ✓ korony ✓ mosty
✓ ekspresowa naprawa
protez zębowych

Tel. 76 878 35 91,
606 744 898.

FOTOGRAFIA CYFROWA

Roman Szpala
Złotoryja, ul. J. Słowackiego 5
tel. 504 018 336
szpalaroman@gmail.com

- Zdjęcia do dokumentów (kolorowe i czarno-białe)
- Odbitki z wszelkich nośników cyfrowych (płyty CD, kart pamięci, itp.)
- Zdjęcia z filmów amatorskich
- Retusz i reprodukcja starych fotografii
- Filmy, ramki, albumy, baterie.

OGŁOSZENIE

Na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (tekst jedn. Dz.U. z 2021 r., poz. 1899, ze zm.) Burmistrz Miasta Złotoryja informuje, że na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego został wywieszony wykaz lokali mieszkalnych przeznaczonych do sprzedaży w drodze bezprzetargowej na rzecz dotychczasowych najemców. Wykaz ten stanowi załącznik nr 1 do zarządzenia Burmistrza Miasta Złotoryja nr 0050.111.2022 z dnia 22 czerwca 2022 r.

Burmistrz Miasta Złotoryja Robert Pawłowski

OGŁOSZENIE

Na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (tekst jedn. Dz.U. z 2021 r., poz. 1899, ze zm.) Burmistrz Miasta Złotoryja informuje, że na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego został wywieszony wykaz lokali mieszkalnych przeznaczonych do sprzedaży w drodze bezprzetargowej na rzecz dotychczasowych najemców. Wykaz ten stanowi załącznik nr 1 do zarządzenia Burmistrza Miasta Złotoryja nr 0050.110.2022 z dnia 22 czerwca 2022 r.

Burmistrz Miasta Złotoryja Robert Pawłowski

Spółdzielnia Mieszkaniowa AGAT w Złotorzy, ul. J. Słowackiego 2, 59-500 Złotoryja

ogłasza nabór ofert na stanowisko

Kierownika Gospodarki Zasobami Mieszkaniowymi

Wymagania:

- wykształcenie wyższe lub średnie budowlane lub techniczne,
- 5-letni staż pracy na stanowisku kierowniczym,
- umiejętność pracy z programami komputerowymi,

Dodatkowe atuty:

- uprawnienia budowlane,
- znajomość zagadnień dotyczących spółdzielczości mieszkaniowej.

Zgłoszenie pisemne winno zawierać:

- CV z fotografią,
- dokumenty potwierdzające wykształcenie i doświadczenie zawodowe,
- zaświadczenie lekarskie o stanie zdrowia pozwalające na zatrudnienie na tym stanowisku.

Oferty należy składać w siedzibie Spółdzielni, 59-500 Złotoryja, ul. J. Słowackiego 2 lub pocztą.

Dodatkowe informacje pod nr. tel. 76 878 39 90 lub 76 878 37 47.

Gabinet Stomatologiczny

Złotoryja, ul. Nad Zalewem 16 A

lek. stomatolog Anna Sobieszek

przyjmuje: poniedziałek, wtorek,
czwartek 14-19, środa 9-14

- ✓ odbudowa zębów
- ✓ nowoczesne wypełnienia
- ✓ protezy szkieletowe
- ✓ korony ✓ mosty:
tradycyjne, porcelanowe
- ✓ bezpłatne przeglądy
i porady
- ✓ ekspresowa naprawa
protez

Tel. 76 878 14 74

GABINET

KARDIOLOGICZNY

lek. med. Urszula Maciejak,
kardiolog MCZ Lubin

Złotoryja, ul. Śląska 12,
tel. 604 160 836

USG serca, Holter-EKG.

Rejestracja telefoniczna.

GABINET

NEUROLOGICZNY

Andrzej Maciejak
specjalista neurolog

● badania USG – Duplex
doppler naczyń (tętnicznych, żylnych)
Złotoryja, ul. Śląska 12,
tel. 76 878 10 30, 602 174 473

Rejestracja telefoniczna.

Sąd Rejonowy w Złotorzy informuje, iż prawomocnym wyrokiem z dnia 7 kwietnia 2022 r. w sprawie o sygnaturze akt II K 56/22 pan Grzegorz Waszkiewicz został skazany na karę grzywny w wymiarze 100 stawek dziennych po 10 złotych każda stawka za przestępstwo z art. 257 kk polegające na tym, że: w dniu 22 września 2021 roku za pośrednictwem sieci internet ze skutkiem w miejscowości Nowa Wieś Złotoryjska rejonu złotoryjskiego województwa dolnośląskiego publicznie znieważał obywatela narodowości ukraińskiej w ten sposób, że na portalu społecznościowym Facebook zamieścił obraźliwe wypowiedzi wyrażające pogardę i uwłaczające godności pokrzywdzonego z powodu jego przynależności narodowej i etnicznej.



Gazeta Złotoryjska – tygodnik samorządu terytorialnego ziemi złotoryjskiej

Redakcja: redaktor naczelny – Piotr Maas, reporter – Michał Sędrowicz.

Adres redakcji: 59-500 Złotoryja, ul. Basztowa 15, woj. dolnośląskie, sekretariat: tel./fax 76 878 35 65, księgowość: 76 878 34 28. www.gazeta.zlotoryja.pl,
e-mail: gazeta@zlotoryja.pl

Redakcja nie zwraca materiałów niezamówionych, zastrzega sobie prawo skracania i redagowania nadesłanych komunikatów, apeli, wystąpień, oświadczeń, listów itp. Materiały do druku przyjmujemy do piątku przed wydaniem numeru. Za treść ogłoszeń, reklam oraz tekstów sponsorowanych redakcja nie odpowiada. Teksty sponsorowane oznaczamy symbolem (TS).

Wydawca: Złotoryjski Ośrodek Kultury, 59-500 Złotoryja, pl. Reymonta 5, tel. 76 878 33 74. Ogłoszenia przyjmujemy od poniedziałku do piątku w godzinach 8-16.

Skład: Redakcja „Gazety Złotoryjskiej”.
Druk: Polska Press Sp. z o.o., Oddział Poligrafia, Drukarnia w Sosnowcu.
Nakład: 800 egz. Kolportaż własny.
Gazeta jest członkiem Polskiego Stowarzyszenia Prasy Lokalnej.

MINIONKI: WEJŚCIE GRU

Największa animowana seria w historii oraz światowy fenomen popkultury „Minionki: Wejście Gru” powróci w lipcu 2022 r. W kolejnej części jednej z najpopularniejszych animowanych serii poznamy historię o tym, jak złoćca nr 1 na świecie poznał Minionki, a potem stworzył najbardziej niebezpieczną ekipę. Mierzył się z najbardziej niebezpiecznymi przestępcami świata.

Gatunek: animacja/komedia/przygodowy.

Produkcja: USA, 2021. **Premiera:** 1 lipca 2022.

Czas trwania: 90 min. **Reżyseria:** Kyle Balda.

Dni seansów: 1-05.07 i 8-12.07.

**BUZZ ASTRAL**

Nowy pełnometrażowy film Disneya i Pixara. Pełna międzygalaktycznych przygód produkcja opowiada historię Buzza Astrala – postaci, która była pierwowzorem legendarnej zabawki. Na czele projektu stoi zdobywca nagrody Annie, doświadczony twórca animacji i współreżyser „Gdzie jest Dory”, Angus MacLane.

Gatunek: animacja/familijny/przygodowy.

Produkcja: USA. **Premiera:** 15 czerwca 2022

Czas trwania: 100 min. **Dni seansów:** 1-05.07.

**JURASSIC WORLD. DOMINION**

Akcja filmu rozgrywa się 4 lata po zniszczeniu Isla Nublar. Dinozaury żyją i polują teraz razem z ludźmi na całym świecie. Ta krucha równowaga zmieni przyszłość i raz na zawsze okaże się, czy ludzie mają pozostać największymi drapieżnikami na planecie, którą teraz dzielą z najbardziej przerażającymi stworzeniami w historii. Jurassic World Dominion pokaże nigdy niewidziane dinozaury, znakomitą akcję i zadziwiające nowe efekty wizualne.

Gatunek: sci-fi/przygodowy. **Produkcja:** USA.

Premiera: 10 czerwca 2022. **Czas trwania:** 147 min.

Reżyseria: Colin Trevorrow. **Dni seansów:** 1-05.07.

**ROOM 203**

Kim i Izzy to wieloletnie przyjaciółki. Kiedy matka Izzy umiera po przedawkowaniu, Izzy próbuje popełnić samobójstwo, a rodzice Kim nie pozwalają córce zająć się przyjaciółką. Kim postanawia opuścić dom, żeby być z Izzy... i nie pozwolić, żeby kiedykolwiek znów tak cierpiała. Przyjaciółki przeprowadzają się do innego miasta, żeby zacząć wszystko od nowa. Kim ma studiować dziennikarstwo, a Izzy rozwijać karierę aktorską. Znajdują dla siebie mieszkanie, na które je stać: ROOM 203. Choć właściciel Ronan to nieprzyjemny typ, a w samym środku mieszkania znajduje się średniowieczny witraż przedstawiający przerażającą bitwę, przyjaciółki zakochują się w mieszkaniu. Izzy otrzymuje kilka telefonów w sprawie ról, a Kim spotyka Iana, kolegę ze studiów i między nimi zaczyna iskrzyć. Wydaje się, że fortuna się do nich uśmiechnęła.

Gatunek: horror. **Produkcja:** USA.

Premiera: 24 czerwca 2022. **Czas trwania:** 104 min.

Reżyseria: Ben Jagger. **Dni seansów:** 1-5.07 i 08-12.07.

**CZARNY TELEFON**

Telefon jest odłączony. Ale nagle dzwoni... Reżyser Scott Derrickson („Egzorcyzmy Emily Rose”, „Doktor Strange”) zrealizował nowy horror, który jest ekranizacją opowiadania Joe Hilla „Czarny telefon”. Opowiadanie pochodzi ze zbioru opowiadań *Upiory XX wieku*. Nieśmiały, ale sprytny 13-letni Finney Shaw zostaje uprowadzony przez sadystycznego zabójcę i uwięziony w dźwiękoszczelnej piwnicy, gdzie krzyki na nic się nie zdadzą. Kiedy odłączony od kabla telefon powieszony na ścianie piwnicy zaczyna dzwonić, Finney uświadamia sobie, że słyszy głosy poprzednich ofiar mordercy. Chcą one zrobić wszystko, żeby chłopiec nie podzielił ich losu. W filmie zobaczymy czterokrotnie nominowanego do Oscara Ethana Hawke'a („Sinister”, „Noc Oczyszczenia”).

Gatunek: horror. **Produkcja:** USA.

Premiera: 24 czerwca 2022. **Czas trwania:** 103 min.

Dni seansów: 8-12.07.

**ELVIS**

Film opowiada o życiu i twórczości Elvise Presleya (Butler), widzianych z perspektywy jego skomplikowanych relacji z enigmatycznym menadżerem „Pułkownikiem” Tomem Parkerem (Hanks). Fabuła zgłębia złożoną znajomość Presleya z Parkerem, trwającą ponad 20 lat, od samych początków bezprecedensowej sławy Presleya. Tłem jest zmieniający się krajobraz kulturowy Ameryki i jej utrata niewinności. Osłą historii jest jedna z najbardziej znaczących i wpływowych osób w życiu Elvise, Priscilla Presley (Olivia DeJonge).

Gatunek: dramat. **Produkcja:** USA.

Premiera: 24 czerwca 2022. **Czas trwania:** 159 min.

Reżyseria: Baz Luhrmann.

Dni seansów: 8-12.07 i 15-19.07.

**NIEZGASZALNI**

Georgia od najmłodszych lat marzy o tym, aby iść w ślady ojca i pracować w nowojorskiej straży pożarnej. Niestety, żyje w czasach, gdy kobiety nie mogą jeszcze wykonywać przypisanych mężczyznom zawodów. Wszystko to zmienia się jednak, kiedy tajemniczy sprawca zaczyna podpalać budynki na Broadwayu, a strażacy z Nowego Jorku – jeden po drugim – znikają w tajemniczych okolicznościach. W tej sytuacji zdesperowany burmistrz przywraca do służby ojca Georgii, który ma za zadanie przeprowadzić śledztwo i zatrzymać podpalacza. Aby pomóc tacie w trudnej misji, dziewczynka przebiera się za chłopaka i jako ochotnik „Joe” wstępuje w szeregi strażaków...

Gatunek: animacja/komedia/przygodowy.

Produkcji: Francja. **Premiera:** 15 lipca 2022.

Czas trwania: 95 min. **Reżyseria:** Theodore Ty.

Dni seansów: 15-19.07 i 22-26.07.

**NA CHWILĘ NA ZAWSZE**

Pola (Martyna Byczkowska) jest u szczytu popularności – w wieku zaledwie 22 lat wypełnia sale na swoich koncertach i odnosi ogromne sukcesy w branży muzycznej. Pewnego dnia, po jednym ze swoich występów, dziewczyna pod wpływem alkoholu doprowadza do wypadku samochodowego. Aby wyciszyć sprawę, ojciec (Ireneusz Czop), a zarazem menadżer gwiazdy umieszcza ją w ośrodku terapii i leczenia uzależnień, gdzie piosenkarka zostaje zmuszona do pracy społecznej. Wkrótce poznaje tam Borysa (Paweł Domagała) – charyzmatycznego instruktora, słynącego z niekonwencjonalnych metod pracy. On również był kiedyś popularnym muzykiem, ale wpadł w pułapkę wczesnej sławy. Mimo początkowej nieufności para zbliża się do siebie dzięki wspólnej muzycznej pasji. Niestety na drodze rodzącego się uczucia stają skrywane tajemnice z przeszłości Borysa i wisząca na włosku kariera Poli. Czy dla dwójki osób, które tak wiele dzieli, jest szansa na szczęście i prawdziwą miłość?

Gatunek: romans. **Produkcja:** Polska.

Premiera: 15 lipca 2022. **Czas trwania:** 105 min.

Reżyseria: Piotr Trzaskalski.

Dni seansów: 15-19.07 i 22-26.07.

**THOR: MIŁOŚĆ I GROM**

Bóg Gromów (Chris Hemsworth) wyrusza na wyjątkową misję, by odnaleźć wewnętrzny spokój. Przyjemną emeryturę Thora przerywa jednak spotkanie z Gorrem Rzeźnikiem Bogów (Christian Bale) – galaktycznym zabójcą, który pragnie zagłady wszystkich wiecznych istot. Aby stawić czoła zagrożeniu, Thor wzywa na pomoc Królową Walkirię (Tessa Thompson), Korga (Taika Waititi) i swoją byłą dziewczynę Jane Foster (Natalie Portman), która z niewiadomych przyczyn potrafi włączyć jego magicznym młotem Mjolnirem. By odkryć tajemnicę Rzeźnika Bogów i powstrzymać go nim będzie za późno, bohaterowie muszą się zmierzyć z kosmicznymi przeciwnościami.

Gatunek: fantasy/przygodowy. **Produkcja:** USA.

Premiera: 15 lipca 2022. **Czas trwania:** 119 min.

Reżyseria: Taika Waititi.

Dni seansów: 15-19.07 i 22-26.07.

**POWODZENIA, LEO GRANDE**

Nancy Stokes (Emma Thompson), emerytowana nauczycielka i wdowa, przez całe życie miała tylko jednego partnera seksualnego – swojego męża. Zamknięta w świecie kompleksów i ukrywanych pragnień, postanawia przeżyć przygodę z młodym, przystojnym sex workerem Leo Grande (Daryl McCormack). W pokoju hotelowym poza miastem Nancy spotyka się z Leo, który okazuje się doskonałym uwodzicielem, o czarującym wyglądzie i niecodziennej erudycji. W tych nietypowych okolicznościach Nancy nieoczekiwanie pobiera lekcję akceptacji własnego ciała oraz rozkoszy, która może z tego płynąć.

Gatunek: dramat/komedia. **Produkcja:** Wlk. Brytania.

Premiera: 15 lipca 2022. **Czas trwania:** 97 min.

Reżyseria: Sophie Hyde.

Dni seansów: 15-19.07 i 22-26.07.

**A ONI DALEJ GRZESZĄ, DOBRY BOŻE!**

40 lat minęło jak jeden... grzech? Państwo Verneuil mają co świętować – taki stał małżeński to nie przelewki i, zdaniem ich córek, świetna okazja, by zorganizować huczną imprezę niespodziankę. Żeby było jeszcze weselej, na przyjęcie z różnych zakątków świata przyjeżdżają rodzice Rachida, Davida, Chao i Charles'a. Jeśli państwo Verneuil myśleli, że czterech nietuzinkowych zięciów to już za dużo, to się dopiero zdziwią... Miej ich wszystkich w opiece, dobry Boże!

Gatunek: komedia.

Produkcja: Francja.

Premiera: 15 lipca 2022.

Czas trwania: 98 min.

Reżyseria: Philippe de Chauveron.

Dni seansów: 22-26.07 i 29.07-2.08.

**PAMIĘTNIK TATUSIA MUMINKA**

W odległej krainie leży Dolina Muminków, urzekające, przyprawiające o zdumienie miejsce pełne tajemnic. Spokojne wieczory sprzyjają snuciu niebywałych opowieści z przeszłości, a Tatuś Muminka ma ich całkiem sporo. On też był kiedyś małym Muminkiem i nie uwierzycie, co wtedy robił! Latający statek, bal u króla, morskie przeprawy... Czy Tatuś Muminka spełnił marzenia i został w młodości prawdziwym łowcą przygód? Samotne wędrówki, tajemnicza Buka i podwodny świat to dopiero początek historii! Młody Tatuś Muminka zabiera nas w swoje pełne przygód dzieciństwo, odkrywa nowe, niezwykle krainy, a po drodze spotyka wspaniałych, dobrze nam znanych przyjaciół. Czy to na pewno ten sam spokojny i poważny Tatuś Muminka?

Gatunek: animacja.

Produkcji: Finlandia/Polska 2021.

Premiera: 22 lipca 2022.

Czas trwania: 74 min.

Reżyseria: Ira Carpelan.

Dni seansów: 22-26.07 i 29.07-2.08.

**PRACOWNIK MIESIĄCA**

Vincent Peltier żyje życiem, którego zawsze pragnął. Jako urzędnik cieszy się przywilejami swojego etatu. Kiedy nowy reformistyczny rząd postanawia ograniczyć biurokrację w kraju i redukuje stanowiska, Vincent odmawia zwolnienia, zgadzając się na pracę w nowej placówce. Jednak pracownica ministerstwa Isabelle Bailliencourt obiecała sobie zwolnienie go z pracy. Vincent zostaje więc przenoszony z jednej pracy do drugiej, z jednego odizolowanego miejsca do drugiego. Wysłany na biegun północny spotyka Evę, badaczkę, która zmieni jego spojrzenie na świat...

Gatunek: komedia. **Produkcji:** Francja.

Premiera: 29 lipca 2022. **Czas trwania:** 90 min.

Reżyseria: Jérôme Commandeur.

Dni seansów: 29.07-2.08 i 5-9.08.



Repertuar może ulec zmianie.